2-ga nad ranem

GRECJA: Jak donoszą z Aten, walki między oddziałami rządowymi i oddziałami demokratycznej armii greckiej przybrały na sile w Tracji.

U. S. A.: Sekretarz stanu Marshall przyjął dzisiaj amb. Polski Winiewicza. Głównie omawiano sprawę pomocy pounrrowskiej.

HISZPANIA: HISZPAŃSKI RZĄD EMIGRACYJNY LOPISA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

ANGLIA: W. Brytania wysłała do Polski wełnę wartości 1,5 miliona funtów, która przeznaczona jest dla polskiego przemysłu tekstylnego.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. E Cena 2 zł. 8 str.

Kupon konkursowy Nr. 38

Nr. 215 — (886) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 7 sierpnia 1947 Rok V.

Kara za zdradę tajemnic państwowych i kontakt z podziemiem

Augustyński — 15 lat więzienia

Pawlina — 10 lat więzienia

Maciejec — kara śmierci

WARSZAWA, środa.

W DNIU DZISIEJSZYM ZAPADŁ WYROK PRZECIWKO 3-EM OSKARŻONYM O WSPÓŁPRACĘ Z OBCYM WYWIADEM.

O GODZ. 9.30 NA SALĘ ROZPRAW WCHODZI SĄD POD PRZEWODNICTWEM PPŁK. DR. KLIMOWIECKIEGO. ŁAWY PRASOWE SZCZELNIE ZAJĘTE PRZEZ PRZEDSTAWICIELI PRASY STOŁECZNEJ I AGENCJI INFORMACYJNYCH. OBECNI W SALI AGENCI PISM ZAGRANICZNYCH CO CHWILA ROBIĄ ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE. SIEDZĄCY OBOK PRZEDSTAWICIEL DZIENNIKA „CHICAGO DAILY NEWS" INFORMUJE SIĘ STALE O SZCZEGÓŁY PROCESU.

W CISZY PADAJĄ PIERWSZE SŁOWA PRZEWODNICZĄCEGO. WSZYSCY WSTAJĄ. NASTĘPUJE OGŁOSZENIE WYROKU.

Na mocy wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie skazani zostali redaktor centralnego organu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Gazety Ludowej" — ZYGMUNT AUGUSTYŃSKI NA 15 LAT WIĘZIENIA, na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 15-tu i na konfiskatę mienia.

Na twarzy oskarżonego nie widać zaskoczenia. Z oczyma utkwionymi w przewodniczącego stara się jakby dobrze zapamiętać słowa wyroku... **„Za przekazywanie i gromadzenie tajnych dokumentów, współpracę z nielegalnymi organizacjami i pośrednictwo przy wymianie obcej waluty"...**

Drugi oskarżony, były proboszcz parafii na Tamce w Warszawie— ksiądz PAWLINA OTRZYMUJE WYROK 10-CIU LAT WIĘZIENIA utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu i konfiskatę mienia.

W miarę przytaczanych przestępstw twarz księdza Pawliny zasępia się coraz bardziej. Głowa pochyla się coraz niżej. **Odpowiada za gromadzenie i przekazywanie tajnych dokumentów ze szkodą dla Państwa Polskiego.**

Były funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa — **MACIEJEC SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI** i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze i na konfiskatę majątku.

Z kolei sąd przystępuje do odczytania uzasadnienia wyroku. W uzasadnieniu stwierdzono, że wina oskarżonych została udowodniona w całej pełni.

Czego szukają U. S. A. w Grenlandii

TРУД

Polityka amerykańska w sprawie Grenlandii staje się coraz bardziej ekspansywną i odzwierciedla ona dążenia imperialistyczne amerykańskiego kapitału finansowego.

Stany Zjednoczone gwałcą umowę z Danią z 1941 roku, przewidującą natychmiastową ewakuację wojsk amerykańskich z Grenlandii po zakończeniu wojny z Niemcami. Stany Zjednoczone posiadają w Grenlandii wielkie bazy wojskowe,a ostatnio wybudowały tam jeszcze jedną bazę morską i prowadzą usilne poszukiwania bogactw naturalnych, spodziewając się znaleźć tam pokłady uranu i toru.

OFIARY UPAŁÓW

RZYM, środa

W Faenza zmarło 12 osób od porażenia słonecznego. Temperatura wynosi tam 42 stopnie powyżej zera.

ZDRAJCA PETKOW PRZED SĄDEM

SOFIA, środa

W środę rozpoczął się tu proces MIKOŁAJA PETKOWA przywódcy opozycyjnej partii agrarnej, oskarżonego o przygotowanie zbrojnego powstania, udział w tworzeniu organizacji wojskowej pod nazwą „Neutralny Oficer" **i organizowanie spisku** wojskowego, którego celem miało być obalenie rządu. Prócz **Petkowa przed sądem stanął** szereg innych oskarżonych m. in. 3 pułkowników. Petkow ogłaszał w prasie opozycyjnej artykuły podważające autorytet armii i dyscyplinę. Rzecznik rządu bułgarskiego oświadczył przed procesem, że Petkow jest typowym przedstawicielem kół walczących o odrodzenie faszyzmu.

Z O.N.Z.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie skargi Egiptu przeciw Wielkiej Brytanii po przemówieniu delegata Wielkiej Brytanii Cadogana, który wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby tą odrzuciła skargę Egiptu, postanowiono sprawę tę rozpatrzyć ponownie na zebraniu **RADY** w dniu 11-go sierpnia br.

Wzrasta eksport polskiego węgla

Przedstawiciel Polski przy Europejskiej Organizacji Węglowej (ECO) przedstawił na ostatniej sesji w Genewie nasze dotychczasowe osiągnięcia na odcinku eksportu:

W roku 1946 w Polsce wprowadzono wiele korzystnych ulepszeń portowych i transportowych, które jednakże nie są jeszcze wystarczające, by mogły podołać wzrostowi produkcji i eksportu do krajów europejskich zarówno drogą lądową, jak morską.

Eksport polski do krajów europejskich wzrósł z 5,3 mil. ton w roku 1946 do 11 mil. ton zaplanowanych na rok 1947, z czego 7 milionów pójdzie drogą morską, a 4 miliony lądową.

W r. 1948 eksport do krajów europejskich osiągnie 18 milionów ton drogą morską i lądową.

Wyniki pracy polskiego przemysłu węglowego za m-c lipiec 1947

W lipcu 1947 r., w okresie 26 dni wydobywczych, przemysł węglowy osiągnął cyfrę 5.086.472 ton podczas, gdy plan państwowy przewidywał wydobycie w tym miesiącu 5.070.520 ton

Plan państwowy wykonano w 100,3%.

W wykonaniu planu znalazły się na pierwszym miejscu Zjednoczenia:

Rudzkie	105,7%
Bytomskie	103,1%
Dąbrowskie	101,1%
Katowickie	100,5%
Gliwickie	100,2%
Jaworznicko-Mikoł.	100,2%
Rybnickie	100,1%

Najwięcej węgla wydobyło Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wydobywając 591.190 ton.

Pod względem wydajności dziennej, przypadającej na 1 robotnika, przoduje Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego z przeciętną 1.375 kg.

Przeciętna wydajność dla całego przemysłu węglowego wynosi 1.160 kg. na robotniko-dniówkę.

Plan załadunku wykonano w 104,4%, wysyłając 3.900.431 t. zamiast przewidzianych planem 3.736.420



Związki zawodowe przestały być w Polsce Ludowej tylko nazwą. Ich kierownictwo, w skład którego wchodzą prawdziwi demokraci wybrani przez robotników — walczy o prawa dla robotniczej klasy i zdobywa coraz więcej udogodnień dla ludzi pracy. Związki Zawodowe Pracowników Spółdzielczych zorganizowały w Michalinie kolonie letnie; na zdjęciu widzimy grupę młodych dziewcząt, które w ćwiczeniach gimnastycznych zdobywają zgrabność, prężność mięśni i ochotę do dalszej pracy.

Kryzys dolarowy w Anglii

ROBOTNICY MUSZĄ PONIEŚĆ OFIARY

MÓWI PREM. ATTLEE

LONDYN, środa

Dziś po południu w Izbie Gmin premier brytyjski Attlee wyjaśnił, jakie kroki rząd brytyjski zamierza podjąć celem zaradzenia sytuacji gospodarczej i finansowej, powstałej wskutek braku dolarów.

RZĄD BRYTYJSKI — POWIEDZIAŁ ATTLEE — MIAŁ NADZIEJĘ, IŻ POŻYCZKA AMERYKAŃSKA WYCZERPIE SIĘ DOPIERO W KOŃCU 1949-GO ROKU, ALBO NAWET W ROKU 1950-TYM, W KTÓRYM TO CZASIE NALEŻAŁO SIĘ SPODZIEWAĆ NAWROTU DO RÓWNOWAGI GOSPODARCZEJ. OBECNIE JEDNAK STAŁO SIĘ JASNE, ŻE POŻYCZKA WYCZERPANA ZOSTANIE PRZED KOŃCEM BIEŻĄCEGO ROKU.



Rozważając środki zaradcze, które rząd zamierza podjąć, Attlee oświadczył, że osiągnięcie wyższej produkcji wymagać będzie wielu ofiar ze strony robotników, którzy muszą oddać więcej godzin pracy w przemysłach. Również robotnicy transportowi będą musieli zgodzić się na dłuższe godziny pracy, celem umożliwienia eksportu.

Dalej Attlee oświadczył, że przywóz żywności obniży się z krajów o t. zw. „mocnej walucie" w tempie 12 milionów funtów na miesiąc. **Jeżeli to pociągnie za sobą obniżenie racji żywnościowych — mówił Attlee — to pracownicy fizyczni będą mieli pierwszeństwo do większych racji. Rozciągnie się również ściślejszą kontrolę na prywatne i publiczne inwestycje kapitałowe"**

Czy Attlee uda się do Waszyngtonu?

LONDYN, środa

Dziennik „Evening Standard" donosi że premier ATTLEE zwrócił się do prezydenta TRUMANA z propozycją wysłania brytyjskiej misji rządowej do Waszyngtonu. Na czele tej misji ma stać premier Attlee W skład jej mają wejść m. in. ministrowie BEVIN i CRIPPS. Premier Attlee zamierza omówić w Waszyngtonie sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii i przedstawić prezydentowi Trumanowi szczegóły brytyjskiego planu gospodarczego. Przede wszystkim jak podaje „Evening Standard" — premier Attlee zamierza uzyskać od Trumana zgodę na modyfikację amerykańsko - brytyjskich umów finansowych. Równocześnie pragnie Attlee zrewidować układ anglo - amerykański w sprawie połączenia stref okupacyjnych Niemiec.

Pogłoski o mającym nastąpić wyjeździe premiera Attlee do Waszyngtonu są przedmiotem komentarzy i dyskusji. Podaje się,że wyjazd premiera Attlee nastąpi jeszcze w sierpniu br. Oznaczało by to, że rząd brytyjski uzależnia wykonanie swego planu gospodarczego od stanowiska Waszyngtonu.

Decyzja rządu USA

WASZYNGTON, środa

Sekretarz stanu **MARSHALL**, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd USA zgodził się na odbycie konferencji z przedstawicielami Wielkiej Brytanii na temat możliwości złagodzenia warunków pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii.

BIDAULT nie pojedzie do Londynu



LONDYN, środa

W dniu 5 bm. w Londynie oficjalnie potwierdzono wiadomość, że francuski minister spraw zagranicznych GEORGES BIDAULT postanowił zrezygnować z wizyty w Londynie, w czasie której miał przeprowadzić ogólne rozmowy z ministrem BEVINEM i dokonać ratyfikacji anglo-francuskiego traktatu o sojuszu.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że decyzja ministra Bidault świadczy o pewnym napięciu stosunków między Wielką Brytanią a Francją.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek został ściśle określony termin wizyty ministra Bidault w Anglii w związku z ratyfikacją traktatu o sojuszu.

POLITYKA SZWECJI

SZTOKHOLM, środa

Szwedzki minister spraw zagranicznych UNDEN wygłosił w STROEMSTAD przemówienie, w którym zaznaczył, iż Szwecja pragnie prowadzić samodzielną politykę zagraniczną, niezależną od gry wielkich mocarstw. **Szwecja — oświadczył Unden — pragnie współdziałać ze swymi sąsiadami skandynawskimi i wierzy w pokojową przyszłość świata.**

DEPESZE Z FRANCJI



Prof. PRENANT

który oskarżył de Gaulle'a o sabotowanie ruchu oporu podczas okupacji.



MNISI ZAMIESZANI W SPISEK ANTYREPUBLIKAŃKI



...Francja jest zagrożona... ...przez czyny ludzi, którzy... ...stawiają ponad wszystko służbę... ...dla obcych mocarstw...

EXPRES Bałkański wykoleił się

PRAGA, środa

We wtorek wieczorem na stacji Sekuly w pobliżu Kut, na granicy słowacko-czeskiej, uległ katastrofie Ekspres Bałkański. **Według doniesień nieoficjalnych 16 osób zostało zabitych a 35 odniosło rany.**

Agencja CTK donosi, że w wyniku dochodzeń wstępnych maszynista i palacz tego pociągu zostali aresztowani.

MARSZ wydarzeń

Pierwsze rezultaty podróży pani Peron w Europie są już widoczne. W Madrycie i Lizbonie, Buenos Aires i Rio de Janeiro mówi się otwarcie o utworzeniu „nowego” bloku państw łacińskich. Inicjatywa tego bloku wyszła od prezydenta Argentyny płk. Juan Perona. Została ona przedstawiona przez panią Peron gen. Franco oraz była dyskutowana w czasie prywatnej audiencji małżonki dyktatora Argentyny u papieża Piusa XII.

Oficjalnie celem proponowanego bloku państw łacińskich miałaby być współpraca ekonomiczna i finansowa krajów Ameryki Południowej oraz Hiszpanii i Portugalii w Europie. Faktycznie jednak nie ulega wątpliwości, że blok ten miałby charakter polityczny, i jednoczyłby wszystkie państwa o zdecydowanie totalitarnym ustroju.

Należy też pamiętać, że Hiszpania i Argentyna, dwa główne filary koncepcji tego nowego bloku, są państwami, które po dziś dzień dają schronienie niemieckim zbrodniarzom wojennym, zatrudniają ich po swoich fabrykach i laboratoriach, a nawet jak w Argentynie, byli dygnitarze hitlerowscy spełniają funkcję doradców politycznych. Rzecz jasna, że blok taki, o ile zostałby stworzony, stałby się ekspozyturą idei hitlerowskich i bazą dla odrodzenia nowego nacjonalizmu niemieckiego.



Propagatorzy tej koncepcji twierdzą, że przez stworzenie bloku łacińskiego, powstałaby trzecia siła odrębna w celach ideologii od demokracji państw północnej Europy i Północnej Ameryki oraz Związku Radzieckiego i demokracji ludowych Europy środkowo - wschodniej. W rzeczywistości jednak, zdając sobie sprawę, jak przemożne są wpływy kapitału amerykańskiego we wszystkich tych państwach, nie trudno się domyśleć, że blok łaciński stałby się jeszcze jednym narzędziem ekspansji amerykańskiej na kontynencie europejskim i południowo - amerykańskim.

Stany Zjednoczone od dłuższego czasu wykazują wzrastające zainteresowanie potencjałem gospodarczym Ameryki Południowej. Powstanie w Boliwii, rewolucje w Wenezueli i Paragwaju, niepokoje w Kolumbii—źródła tych wszystkich wydarzeń można znaleźć na giełdzie nowojorskiej. W obecnej chwili przed zbliżającą się konferencją anglo - amerykańską, koncepcja bloku łacińskiego jest dla Stanów Zjednoczonych tym bardziej atrakcyjna, gdyż mogłaby posłużyć do jeszcze większego uzależnienia od siebie państw Południowej Ameryki.

Również przyczyniłaby się do skonsolidowania ich pozycji we Włoszech i dała powód do jeszcze bardziej otwartego szantażu względem Francji.

ANDRZEJ BRONOWSKI

„Przede wszystkim Niemcy“

USA zwracają Niemcom koncern »I. G. Farben.«

W PARYŻU ZANIEPOKOJENIE

PARYŻ, środa

Wielkie zaniepokojenie budzi w Paryżu fakt, że amerykański minister wojny ROYAL, na konferencji prasowej w Paryżu, zdementował oświadczenie ministra Bidault, jakoby rząd amerykański przyrzekł rządowi francuskiemu nie przedsiębranie żadnych kroków w sprawie podniesienia poziomu produkcji niemieckiej, przed zakończeniem trwających obecnie obrad w Paryżu z Francją.

AMERYKAŃSKA POLITYKA DAJĄCA SIĘ OKREŚLIĆ DWOMA SŁOWAMI: „PRZEDE WSZYSTKIM NIEMCY“, PRZYBIERA OSTATNIO CORAZ BARDZIEJ ZDECYDOWANY CHARAKTER. W DNIU 4 SIERPNIA BR. PUŁKOWNIK BRONSON, SZEF ZARZĄDU AMERYKAŃSKIEGO ZAKŁADOW I. G. FARBEN OŚWIADCZYŁ, ŻE WSZYSTKIE FABRYKI I URZĄDZENIA TEGO OLBRZYMIEGO KONCERNU ZOSTANĄ ODDANE W RĘCE NIEMCÓW.

W tym tygodniu rozpocznie swe obrady anglo - amerykańska konferencja dla spraw Zagłębia Ruhry i innych problemów niemieckich. Amerykański program dla przemysłu Zagłębia Ruhry oparty jest na trzech zasadniczych punktach:

1) Powierzenie Niemcom odpowiedzialności za eksploatację kopalń Ruhry.

2) zastąpienie brytyjskiej komisji przez anglo - amerykańską komisję wyposażoną we władzę ekonomicznej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

3) Zarezerwowanie dostatecznej ilości stali niemieckiej dla odbudowy zniszczonych fabryk i kolei niemieckich.

Nawet angielski dziennik „TIMES” protestuje przeciwko zwróceniu kopalń Ruhry ich dawnym właścicielom, ale pomimo wszystko pochwala podniesienie produkcji niemieckiej.

Wszystkie te fakty są szczegółowo omawiane na łamach tutejszej prasy, która wyciąga najbardziej pesymistyczne wnioski.



Kenneth Royal

Francja nie zgodzi się na oddanie fabryk Ruhry w ręce dawnych właścicieli

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat w którym zaprzecza oświadczeniu Bevina, złożonemu w poniedziałek w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska wobec Niemiec uległa zmianie. Komunikat głosi, iż Francja w żadnym wypadku nie zgadza się na oddanie przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Ruhry w ręce dawnych właścicieli niemieckich.

Zdaniem ministerstwa, kontrola nad Zagłębiem Ruhry winna być oddana wszystkim sojusznikom dla dobra całej Europy, nie wyłączając Niemiec.

Nawiązując do odmowy Bevina wyrażenia zgody na rozciągnięcie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry bez analogicznej kontroli nad całym przemysłem niemieckim, komunikat stwierdza, że sprawa ta winna być w przyszłości rozstrzygnięta w drodze porozumienia między czterema mocarstwami.

Krwawe incydenty w Tunisie



SFAX, środa

Z powodu strajku generalnego w Sfaxie, władze zdecydowały przystąpić do rekwizycji kolei żelaznych.

Zmotoryzowany oddział udał się na dworzec w Sfax z zamiarem wykonania tego rozkazu. Został on tam powitany przez strajkujących strzałami karabinowymi i granatami — na co również odpowiedział ogniem.

Wskutek wymiany strzałów 150 osób zostało zabitych, a 40 rannych spośród strajkujących. Po stronie wojska 6 żołnierzy odniosło rany.

HOLANDIA pogwałciła zalecenia Rady Bezp.

LONDYN, środa

Według doniesienia rozgłośni Jogiakarta, rząd indonezyjski oskarża Holandię o pogwałcenie zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w sześciu wypadkach, a mianowicie przez:

1) Zajęcie Gombongu, miasta położonego o 160 klm. na zachód od Jogiakarty.

2) Ostrzeliwanie wsi Pingit w dniu 5 sierpnia.

3) Wywiad samolotowy na południe od Malang.

4) Zajęcie miejscowości Crisses we wschodniej części Jawy.

5) Operacje „oczyszczające“ na Madurze oraz

6) Operacje „oczyszczające“ na Sumatrze.

Na Węgrzech rozpoczęto kampanię przedwyborczą

Rakosi mówi:

partia komunistyczna partią całego świata pracy Węgier

BUDAPESZT, środa.

Generalny sekretarz partii komunistycznej na Węgrzech, Rakosi, rozpoczął kilka dni temu na wielkim zebraniu masowym kampanię wyborczą. Wskazał on na to, że wpływ komunistów na masy jest obecnie znacznie większy, niż przed ostatnimi wyborami. Zarówno robotnicy w przemyśle, jak i drobni rękodzielnicy przekonali się, iż obietnice komunistów nigdy nie są gołosłowne, lecz, że walczą oni o podniesienie standartu życiowego całego narodu.

Istniały wielkie masy, które odnosiły się do komunistów z rezerwą, lecz obecnie przekonały się, że partia dopomogła wszystkim. Wyjednała ona powrót jeńców wojennych, przeprowadzenie reformy rolnej, przyczyniła się do stabilizacji waluty i opracowania planu trzyletniego. „Niechaj nikt nie zapomina“ wołał Rakosi, „że partia komunistyczna jest partią całego węgierskiego świata pracy. Komuniści nie pragną pozyskać głosów wrogów ludu i przyjaciół faszyzmu“.

Następnie Rakosi przedstawił listę kandydatów partii komunistycznej. Na 694 kandydatów jest 286 robotników przemysłowych, 204 rolników, 186 przedstawicieli inteligencji postępowej i 36 rzemieślników.

Dla wrogów klasy robotniczej nie ma miejsca w Polsce Ludowej

Wspólne obrady aktywistów PPR i PPS

W Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyła się w dniu 3 bm. wspólna konferencja PPS i PPR z terenu Łodzi, i woj. łódzkiego. Około 900 osób zasiadło w odświętnie udekorowanej sali obrad.

Obrady aktywów partii robotniczych zagaił wiceprzewodniczący WK PPS pos. **Karaczewski**, po czym przewodniczący obrad sekretarz generalny Związku Włókniarzy pos. **Burski** udzielił głosu sekretarzowi Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS — ministrowi **Rapackiemu**.

Min. Rapacki dużo uwagi poświęcił przenikaniu do partii robotniczych elementów karierowiczowskich i wrogich ideologii klasy robotniczej. „Dla wrogów i rozbijaczy klasy robotniczej nie ma miejsca nie tylko w Partii ale i w Polsce Ludowej“ — powiedział min. Rapacki.

Przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR pos. Kliszko omówił znaczenie jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej na tle stosunków międzynarodowych, podkreślając, że jednolita postawa klasy robotniczej zabezpieczyła naród polski przed usiłowaniami rodzimej i międzynarodowej reakcji, zmierzającymi do obalenia demokracji ludowej i zahamowania odbudowy kraju.

Pos. Kliszko zaakcentował konieczność dalszego pogłębienia sojuszu między obydwoma partiami robotniczymi, stwierdzając, że krzepnie on we wspólnej walce i pracy na gruncie wspólnej praktyki działania.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu działaczy PPR i PPS. Po zreasumowaniu wyników dyskusji przez min. **Rapackiego** i pos. Kliszko podjęto wspólną rezolucję, która nakreśla wytyczne ścisłego współdziałania łódzkich organizacji partyjnych PPR i PPS na najbliższy okres.

Sukcesy polskich alpinistów

Przebywająca w Alpach francuskich 10-osobowa wyprawa treningowa Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odniosła pierwsze wybitne sukcesy.

Grupa Ostrowski, Piotrowski, Siedlecki, Worwa dokonała trawersowania grani Grades Jorasses 4113 m. Zaznaczyć należy że wschodnia grań tego szczytu (t. zw. Arrete des Hirondelles — grań jaskółcza) uchodzi za klasyczną drogę nadzwyczaj trudną.

Grupa Hajdukiewicz — Staszel weszła na Mont Blanc przez t. zw. „drogę“ wiodącą przez nader trudną wschodnią ścianę.

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

W artykule **LEONTIEWA**, nawiązującym do propozycji Stanów Zjednoczonych zwołania 19 sierpnia br. konferencji w sprawie zawarcia traktatu z Japonią z udziałem wszystkich państw — członków komisji dalekowschodniej, „Prawda“ stwierdza:

Komisja dalekowschodnia powołana została jedynie dla sformułowania podstawowych zasad polityki okupacyjnej w Japonii, a nie dla opracowania traktatu pokojowego. W zawarciu traktatu pokojowego z Japonią może być zainteresowanych o wiele więcej państw aniżeli reprezentow. jest w komisji dalekowschodniej. W opracowaniu traktatu pokojowego powinny jednak przede wszystkim brać udział te państwa, które swoim wysiłkiem zbrojnym przyczyniły się do zwycięstwa nad Japonią. Deklaracja kairska z 1943 r. zagwarantowała Chinom zwrot wszystkich terytoriów zagarniętych przez Japonię, konferencja rzymska zagwarantowała prawa ZSRR na terytoria oraz koncesje zagarnięte przez Japonię od Rosji na Dalekim Wschodzie w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904 roku, a konferencja poczdamska ustaliła ostatecznie granice Japonii, obejmujące cztery główne wyspy Japonii. Poza tym cztery mocarstwa wzięły na siebie obowiązek likwidacji faszyzmu i militaryzmu japońskiego. W ten sposób wielkie mocarstwa zobowiązały się do określonej polityki w stosunku do Japonii i dlatego też one powinny przygotować traktat pokojowy z Japonią. Życzenia Hoovera czy Bevina, zmierzające do przekreślenia współpracy wielkich mocarstw, nie stanowią przekonywującego argumentu. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone chcą jeszcze raz powtórzyć grę, która zakończyła się fiaskiem na konferencji pokojowej w Paryżu, próbując zastąpić uzgodnione uchwały wielkich mocarstw majoryzowaniem partnerów większością głosów.

NAPAD BANDYCKI W PARYŻU

PARYŻ, środa

W środę rano bandyci zaatakowali zakłady „Panhard et Levassor“. Podjechali oni do tych zakładów dwoma samochodami, sterroryzowali personel za pomocą automatów i rewolwerów, oraz zawładnęli sumą 10 milionów franków, przeznaczoną na wypłaty robotnikom. Następnie bandyci zbiegli swymi samochodami.

Katastrofa w Texasie

NOWY JORK, środa

W Dallas (Texas) zderzył się samochód ciężarowy przewożący robotników murzyńskich z samochodem naładowanym benzyną. 20 osób zostało zabitych.

PRZYJACIELE ANDERSA W USA

Gdy jakaś organizacja traci grunt pod nogami, bankrutuje lub nie może się poszczycić jakimikolwiek realnymi osiągnięciami, a przywódcy nie chcą zwinąć swojego kramiku, przypomina ona papugę, która ciągle powtarza te same wyuczone słowa.

Taką papugą jest t. zw. „Kongres Polonii Amerykańskiej“, który nie chce dotąd jeszcze zrozumieć, że przegrał z kretesem swoją walkę o reakcyjną Polskę, Polskę Brześcia i Berezy Kartuskiej, Kordiana Zamorskiego i Sławoja Składkowskiego. Od samego początku swojego istnienia agenci sanacyjni byli jego głównymi ideologami. KPA stał się kanałem rozprowadzającym wśród opinii amerykańskiej zatrutą propagandę Matuszewskich, Ciechanowskich i Bestermanów. **ROZMAREK i O'KOŃSKI** oraz pozostali przywódcy Kongresu byli tylko narzędziami w rękach najreakcyjniejszego skrzydła emigracji londyńskiej.

Widać to wyraźnie na przykładzie prowadzonej przez nich polityki. Jednym z głównych zadań Kongresu było przyznanie mu legalnego [illegible]icielstwa w Organizacji [illegible]ów Zjednoczonych. Setki artykułów, mów i memoriałów do różnych instytucji usiłowały udowodnić, że nie Rząd Polski reprezentuje swój naród, lecz **KPY** z Rozmarkiem na czele. Akcja ta szła równolegle do propagandy londyńczyków, domagających się nie [illegible] ONZ Rządu Polskie[illegible]

Także podobnie jak i londyńczycy KPY wiązały swoje nadzieje z tym, że doktryna Trumana obejmie środowiska reakcji polskiej zagranicą. Ze podobnie jak otrzymali dolary greccy monarcho - faszyści i skorumpiała biurokracja turecka, tak też i Kongres Polonii otrzyma to, na czym mu najwięcej zależy: błyszczące, brzęczące jak srebrniki Judasza dolary.

„Poczekajcie tylko parę dni lub tygodni — krzyczeli, zaprzedani pismacy Rozmarka — a doktryna Trumana obejmie również i Polskę“. Ale jakoś administracja Trumana, którą trudno podejrzewać o sympatię dla Polski Ludowej, nie odpowiedziała na apel KPOW. Wręcz odwrotnie, po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny złoty polski został oficjalnie zanotowany na giełdzie nowojorskiej.

Natomiast, gdy szło o zapewnienie Polsce pomocy pounrrowskiej p. Rozmarek i p. O'Koński czynili wszystko, by Polska nie znalazła się wśród tych państw, którym pomoc ta została obiecana. I trzeba przyznać, że to im się udało. Pomoc dla Polski została wstrzymana. Może nie tylko dlatego, ale propaganda KPOW zrobiła swoje. Wówczas jednakże Kongres Polonii Amerykańskiej i cała polska prasa reakcyjna w USA przestraszyła się rezultatów swojej własnej pracy. Wszystkie dzienniki polskie wystąpiły solidarnie przeciw decyzji rządu USA, a sam wielki KIEP Rozmarek zmuszony został do wystosowania w imieniu Kongresu listów do Trumana i Vandenberga, protestując przeciw tej niesłusznej decyzji. Może nawet p. Rozmarek nie był tak bardzo oporny gdy szło o protest. **Zbliża się okres rozgrywek wyborczych. Głosy Polonii amerykańskiej są teraz w cenie, a KPY nie gardzą podbijaniem tej ceny.**

Kongres Polonii Amerykańskiej od pierwszej chwili swego powstania związany jest politycznie z partią republikańską, której czołowym przywódcą jest **Herbert Hoover**, patron Niemców amerykańskich, b. prezydent, który głównie jest odpowiedzialny za utorowanie drogi hitleryzmowi do władzy, który obecnie wszczął kampanię za zawarciem odrębnego pokoju z Niemcami.

Hoover popiera Niemcy. Niemcy popierają Hoovera, a jakie stanowisko zajmuje Kongres Polonii Amerykańskiej?

Wystarczy porównać co piszą gazety niemieckie w Stanach Zjednoczonych i ostatnie rezolucje Kongresu. Tak więc współtwórca faszyzmu hitlerowskiego **OTTO STRASSE** pisze w Cincinati Freie Presse: „Oddanie wschodnich Niemiec Polsce oznacza pozbawienie Niemców chleba, co w konsekwencji musi doprowadzić do nowej eksplozji“. „Ohio Weissenfreude“ inne pismo niemieckie domaga się uzbrojenia 100 dywizji niemieckich a „New York States Zeitung“ ma czelność żądać, aby Niemców nie uważano więcej za groźnych dla pokoju Europy.

Kongres Polonii Amerykańskiej zbywa te napaści na granice zachodnie, na wolność i bezpieczeństwo narodu polskiego, milczeniem. Co więcej, w uchwalonych na ostatnim zjeździe w Waszyngtonie rezolucjach, skierowanych do władz USA, ani słowem nie wspomina się o Ziemiach Zachodnich. Wolał p. Rozmarek być cicho, aby nie narazić się swym możnym protektorom i nie zamknąć dla siebie kasy republikańskiej. **Bo nie ulega wątpliwości, że poruszenie tej sprawy wywołałoby protesty ze strony Niemców amerykańskich, którzy są głównymi sprzymierzeńcami partii republikańskiej.**

Obawiał się jednak p. Rozmarek i O'Koński, że Kongres straci tak że i resztę swoich wpływów i dlatego też w rezolucjach w języku polskim sprawy te dla zamydlenia oczu Polonii amerykańskiej, zostały poruszone.

Metody te jednakże są zbyt przejrzyste. Polonia amerykańska poznała się już na nich. KPY tracą wpływy. Budżet Kon. zmniejsza się. W tym roku zamiast projektowanego miliona dolarów asygnowano dwie trzecie tej sumy, a wątpliwym jest, czy uda się osiągnąć nawet połowę.

Nie można na dłuższą metę prowadzić mas polskich w Stanach Zjednoczonych na oszukańczym szlaku do kariery osobistej. Klika zbankrutowanych przywódców nie może dłużej bałamucić opinii publicznej w USA, nie może zmusić Polonii amerykańskiej do zajęcia stanowiska przeciw własnemu dobru i macierzystego kraju.

A p. Rozmarek i p. Alwin O'Koński lepiej by zrobili, gdyby zamiast tumanić Polonię i wyciągać od niej grube dolary na urządzanie swoich biur, na propagandę i wystawne przyjęcia, wrócili każdy do swojego fachu. P. Rozmarek do robienia interesów, a O'Koński do wygłaszania mów pochwalnych na cześć reżimu hitlerowskiego. Bo za to właśnie dostał p. Alwin w r. 1941 18 tysięcy dolarów od notorycznej organizacji niemieckich faszystów w Ameryce „Bundu“.

W. PODGÓRSKI



DZISIEJSZA GRECJA

Panie Truman, oto procent z pieniędzy, które nam pan pożyczył.

DOLARY WRACAJĄ...

Departament Stanu podał w dniu 5 bm. do wiadomości, że firmy amerykańskie zawarły z rządem greckim umowę w sprawie odbudowy zniszczonych w Grecji dróg, linii kolejowych, mostów i portów. Koszty odbudowy w wysokości 82 milionów 400 tysięcy dolarów pokryte zostaną z pożyczki, przyznanej ostatnio Grecji przez USA.

Wymowa ostatnich procesów politycznych

Procesy polityczne, które toczyły się w ostatnich miesiącach przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, pozwalają na wyprowadzenie kilku podstawowych wniosków dotyczących z jednej strony polskiej rzeczywistości, z drugiej zaś przemian w obozie wrogów demokracji.

Wszystkich, którzy bezstronnie obserwują wydarzenia w kraju, uderza szybkie tempo odbudowy gospodarczej, a co za tym idzie coraz większa stabilizacja stosunków politycznych. Zwraca się przy tym słusznie uwagę na dewastacje charakterów, zniszczenie moralne dokonane przez wojnę. Walka o oczyszczenie atmosfery politycznej i gospodarczej, walka o wytępienie nieszczęsnego spadku, narzuconego przez wojnę i okupację młodemu i zdrowemu u swoich podstaw organizmowi państwowemu — przynosi widoczne rezultaty. Największe trudności mamy za sobą. Trzon, na którym się wspiera Polska Ludowa jest zdrowy. Faszyzm nie zdołał zatruć robotnika i chłopa. Najdogodniejszym materiałem stały się dla hitleryzmu zdeklasowane elementy z różnych środowisk społecznych, głównie drobnomieszczaństwo.

Nie wolno popadać jednak w nadmierny pesymizm.

WIARA W CZŁOWIEKA PRACY JEST I MUSI BYĆ NADZIEJĄ LUDZI, KTÓRZY SENS I CEL ŻYCIA WIDZĄ W BUDOWIE NOWYCH DOSKONALSZYCH FORM USTROJOWYCH. Dawniej procesy szpiegowskie otoczone były atmosferą niezgłębionej tajemnicy. Na salę sądową nie miał dostępu nikt poza najwyższymi dostojnikami państwowymi. Nie zawsze przedostawały się do prasy nazwiska oskarżonych a tylko w wyjątkowych wypadkach znane było tło sprawy. Demokratyczne władze nowej Polski zmierzają do tego, aby całe społeczeństwo mogło poznać istotę i charakter działalności politycznego podziemia, które stoczyło się do akcji szpiegowskiej na rzecz obcych mocarstw. Proces hrabiego Grocholskiego odsłonił kontakty WiN-u z „ambasadorem pewnego mocarstwa". Proces ten, podobnie jak i pozostałe procesy szpiegowskie odbywał się przeważnie przy drzwiach otwartych.

Toczący się w tym samym czasie proces przeciwko organizatorowi oraz ideologicznemu przywódcy podziemia — Rzepeckiemu odsłonił przed Polską i przed całym światem niesfałszowane oblicze rzeczywistości.

WSZYSTKO CO NIE BYŁO JESZCZE DO CNA ZEPSUTE W DAWNYM AK, DELEGATURZE SIŁ ZBROJNYCH, WiN-ie I WRN-ie SZUKAŁO DROGI DO LEGALNOŚCI DO UJAWNIANIA SIĘ. RZĄD ZŁOŻYŁ DOWÓD NAJWIĘKSZEJ MĄDROŚCI POLITYCZNEJ IDĄC NA SPOTKANIE TYM TENDENCJOM. OGŁOSZENIE AMNESTII DLA PODZIEMIA ZAKOŃCZONE ZOSTAŁO WYJĄTKOWYM SUKCESEM: UJAWNIENIEM DZIESIĄTKÓW TYSIĘCY LUDZI, KTÓRYCH PRACA STANOWI DZIŚ CENNY WKŁAD W DZIEŁO ODBUDOWY.

O tych i innych procesach obszernie pisała prasa codziennie i periodycznie. Mikrofony ustawione w salach sądowych przekazywały na cały świat przemówienia nie tylko prokuratorów ale obrońców i samych oskarżonych. Pokazano sprawców zabójstwa posła Ścibiorka. Kilku młodych chłopców smutny przykład spustoszenia dokonanego przez faszyzm w umysłach młodzieży. W czasie rozprawy wyszedł na jaw kompletny brak wyrobienia politycznego. Szli ślepo za podziemiem i jego jawną ekspozyturą PSL-em. Mimo całej różnicy w poziomie intelektualnym między nimi a Rzepeckim i oni i tysiące im podobnych postąpiliby zgodnie z oświadczeniem Rzepeckiego: „GDYBY MIKOŁAJCZYK POWIEDZIAŁ UJAWNIĆ SIĘ — UCZYNILIBYŚMY TO NATYCHMIAST". Niestety Mikołajczyk nie powiedział: „ujawnić się".

PSL zamiast pomóc Rządowi, w którym brali udział przedstawiciele tego stronnictwa — w rozładowaniu podziemia wolało prowadzić kampanię prowokacyjnych insynuacji przeciwko Rządowi demokratycznemu. Wykorzystując wolność parlamentarną posłowie PSL-u wnieśli do KRN-u interpelację w sprawie zabójstwa posła Ścibiorka. **Proces wykazał ponad wszelką wątpliwość, że sprawców zbrodni należy szukać w obozie autorów rezolucji. Jeśli nie bezpośrednich to na pewno sprawców moralnych.**

Tak było niemal w każdym większym procesie politycznym. Nici nieodmiennie prowadziły do PSL-u.

Delegatura Sił Zbrojnych NSZ, WiN czy WRN — zawsze korzystali z poparcia legalnie działającego w Polsce stronnictwa.

Szczególnie dobitnie zaznaczyło się to w procesie niezwykłej trójki: redaktora naczelnego organu PSL, który dawniej był redaktorem organu wielkokapitalistycznego Lewiatana, księdza administratora domu katolickiego „Roma", oraz jego informatora, funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa. **Proces ten pokazał właściwe oblicze PSL tym, którzy mieli jeszcze *jakieś złudzenia.* Pokazał, że stronnictwo to jest kuźnią sprzecznej z interesami Państwa propagandy. Naczelne władze tego stronnictwa *oraz centralny organ ukazane zostały* w tym procesie *jako jedno z ogniw działalności oskarżonych o szpiegostwo.***

Wiadomo było od dawna, że podporą — nie tylko moralną PSL-u były najciemniejsze elementy szabrowniczo - spekulacyjne. Szpiegostwo i spekulacja to dwie strony tego samego medalu.

Lipińscy i Dolewscy są odpowiednikiem podziemia politycznego na odcinku gospodarczym. I oba te odłamy popierają PSL. Sprawa „króla papierowego" Stanisława Dolewskiego, która toczyć się będzie niebawem przed sądem stała się nawet dla dobrze zorientowanych w stosunkach panujących w PSL-u przykładem niebywałego cynizmu. Okazało się, że przywódca czarnego rynku spekulantów i szabrowników wypłacał z swych zysków milionowe sumy na fundusz wyborczy PSL-u. W fakcie tym należy dostrzec jeszcze coś więcej jak zwykłą sympatię podziemia dla swojego naturalnego reprezentanta. Z faktu, że w szeregach jakichś partii znalazł się przestępca nie można by oczywiście wykuć argumentu politycznego przeciwko kierunkowi politycznemu jakie ona reprezentuje.

JEŚLI JEDNAK PARTII NADAJĄ TON LUDZIE TEGO TYPU CO STANISŁAW DOLEWSKI POPIERAJĄCY JĄ FINANSOWO JEŚLI LUDZIE TEGO TYPU CO ZYGMUNT AUGUSTYŃSKI KIERUJĄ JEJ CENTRALNYM ORGANEM TO STWIERDZIĆ NALEŻY, ŻE PARTIA TA STANOWI W POLSCE JEDEN Z ELEMENTÓW HAMUJĄCYCH ODRODZENIE CZŁOWIEKA I PRZEBUDOWĘ STOSUNKÓW WEWNĘTRZNYCH.

Procesy podziemia politycznego i gospodarczego stanowić będą dokument jednego z najtrudniejszych etapów w dziejach Polski. Jesteśmy jednak pewni, że wraz z uzdrowieniem podstaw społecznego życia w kraju, znikną warunki z których wyrastają żałośni „bohaterowie" naszej epoki.

WIKTOR NAWICZ.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

„Westfalacy" chcą wrócić do kraju

Głos Ludu" w artykule p. t. Westfalacy muszą powrócić, porusza sprawę powrotu Polaków z Westfalii, pisząc:

„**Co przyczynia się do tego,** że dziesiątki tysięcy Polaków **wbrew swojej woli nadal są** pozbawione ojczyzny? Klucz do **rozwiązania tej zagadki** — to postawa angielskich władz okupacyjnych w Niemczech i ich przełożonych w Londynie.

Wielokrotne interwencje władz polskich spotykały się bądź to **z odmową bądź też** z rozmyślnym przewlekaniem sprawy **pod najrozmaitszymi pretekstami.** W licznych wypadkach władze angielskie stoją w praktyce na stanowisku, że Polaków w Westfalii nie ma. Obywatelstwo niemieckie przesądzać ma o przynależności narodowej. W stosunku do deklarujących swą polskość stosuje się najróżnorodniejsze szykany, które mają ich zniechęcić do powrotu do kraju.

Polacy w Westfalii żyją pod niemieckim (często jeszcze hitlerowskim) prawem, muszą słuchać niemieckich burmistrzów i niemieckich policjantów. Z Polaków w Westfalii chce się gwałtem uczynić Niemców, tak jak to usiłowano czynić w ciągu dziesięcioleci.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Zagłębie Ruhry potrzebuje rąk do pracy. Polak jest dobrym robotnikiem dobrym górnikiem. Takich górników potrzeba, aby wydobywać więcej węgla, aby przy pomocy tego węgla odbudowywać szybciej i skuteczniej wielki przemysł niemiecki. Taka jest w istocie rzeczy opinia decydujących czynników angielskich i tej opinii dawały one wyraz w formie mniej lub więcej zawoalowanej w toku rozmów z przedstawicielami polskimi.

Westfalacy nie chcą jednak wydobywać węgla dla odbudowy Niemiec, Westfalacy chcą pracować dla odbudowy Polski, Westfalacy chcą wracać. Tego chce również cała Polska. I dlatego polska opinia publiczna głośno i dobitnie protestuje przeciwko polityce, która każe Westfalakom pracować dla Niemców i wzbrania im powrotu do Ojczyzny.

Po podpisaniu układu handlowego ze Związkiem Radzieckim

„**Rzeczpospolita"**, komentując w artykule wstępnym podpisanie układu handlowego ze Związkiem Radzieckim, na zakończenie stwierdza:

„**Dostawcą surowców jest dla nas przede wszystkim Związek Radziecki. Przedwojennej polityce polskiej omijającej tego dostawcę, przypisać między innymi należy skrzywienie naszego kręgosłupa gospodarczego. przypisać należy fakt, iż nawet te skromne możliwości przemysłu polskiego, możliwości, jakie zostawiły wówczas Polsce zagraniczne koncerny, nie były wykorzystywane. Narzucono nam rolę wybitnie konsumcyjną i nasz surowiec przerabiany w fabrykach zagranicznych konsumowaliśmy jako gotowe fabrykaty.**

Podpisany przed kilku dniami nowy układ handlowy ze Związkiem Radzieckim jest więc zasadniczą przesłanką dla realizacji naszych planów.

W całokształcie — tak a nie inaczej wyobrażamy sobie problem odbudowy Europy. We wszystkich tych układach bowiem nie ma ani jednej tendencji politycznej ani takich momentów, które by stwarzały między kontrahentami inną współzależność niż tą której wymaga dobro wzajemnych interesów.

Co spowodowało opóźnienie tegorocznego sezonu budowlanego?

„**Życie Warszawy"** poświęca artykuł p. t. „Nauka płynąca z doświadczeń" opóźnieniu tegorocznego sezonu budowlanego. Po omówieniu przyczyn tego opóźnienia gazeta pisze:

„**Zbliża się już termin, do którego mają być przedłożone w Centralnym Urzędzie Planowania plany inwestycyjne na rok 1948. Należy się spodziewać, że zaniedbania lub przeszkody, które spowodowały tak znaczne opóźnienie w rozpoczęciu tegorocznego sezonu budowlanego zostaną w roku przyszłym usunięte względnie szczęśliwie zwalczone.**

Pierwszym warunkiem, od którego zależeć będzie efekt przyszłorocznej akcji inwestycyjnej, jest opracowanie i złożenie w COP planów w terminie na tyle wczesnym by niezbędne korekty i uzgodnienia wykonane zostały przed początkiem okresu, w którym powinny być już zrealizowane:

Równie niezbędnym warunkiem jest przewidzenie tych okoliczności i zjawisk, które jak w tym roku przyczyniły się do wielomiesięcznego opóźnienia w podjęciu pracy w terminie z niewątpliwą szkodą dla całości podstawowego zadania, którym jest najszybsza odbudowa kraju.

Złodzieje mienia robotniczego

Niedawno pisaliśmy o wykryciu wielkiej afery kradzieży kart żywnościowych i sprzedaży na wolnym rynku chleba wypiekanego ze zdobytej w ten sposób mąki. Winni skazani zostali na kary obozu i milionowe grzywny.

Obecnie Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami **w Lublinie** wykryła drugą, acz mniejszą aferę: właściciele miejscowej piekarni Władysław Halucha i Stefania Dziberti przywłaszczyli sobie mąkę przeznaczoną na wypiek chleba dla kolejarzy, wypiekając z niej chleb na użytek wolnorynkowy.

Gdy chleba przydziałowego brakowało, skarżyli się, że „aprowizacja nie dostarcza mąki".

Złodzieje mienia pracowniczego nie ukryją się nigdzie.



W codziennym trudzie wykuwają hutnicy lepszą przyszłość Polski Ludowej.

Za ODRĄ

„KWESTIA ŻYCIA"

Podczas uroczystości „Dnia Partii" prof. Peters oświadczył, że Niemcy mają „naturalne prawo" do posiadania jednolitego państwa. **Dr. Schreiber** nazwał projekt utrzymania ludności niemieckiej tylko z importu żywności „utopią", projekt ten na terenie Niemiec jest nie do przeprowadzenia wobec osłabienia o 50 proc. niemieckiego potencjału przemysłowego. **Powrót do Niemiec** terenów wschodnich, **zapewniających im 25 proc.** ogólnych zbiorów, jest dla nich kwestią życia.

— DLA NAS, POLAKÓW, RÓWNIEŻ. DLATEGO LEPIEJ MÓWIĆ NA KONFERENCJACH O SPRAWACH BARDZIEJ REALNYCH.

ZAGŁĘBIE RUHRY KOLONIĄ AMERYKI

Termin anglo-amerykańskiej konferencji w sprawie Zagłębia Ruhry został przesunięty na 11 sierpnia. W gronie rzeczoznawców brytyjskich uda się do stolicy USA William Strang, polityczny doradca gubernatora brytyjskiego w Niemczech. Do Waszyngtonu przybędzie również kierownik północno-niemieckiej kontroli węglowej dr. Kollen. Jak donoszą z Londynu, jednym z problemów konferencji będzie organizacja administracji w Zagłębiu Ruhry, przy czym Niemcom ma przypaść większa odpowiedzialność niż dotychczas, a władze amerykańskie pragną zachować dla siebie decydujący wpływ na produkcję węglową Zagłębia. Władze angielskie, które dzielą na połowę z amerykańskimi sumę wydatków na utrzymanie ludności Ruhry, mają nadzieję, iż ich delegacja w Waszyngtonie przyczyni się do zredukowania tej kwoty do 1/.... Gospodarczy rzeczoznawca amerykański Moses, który odbył w pierwszej połowie lipca podróż do Niemiec, opublikował swój plan gospodarczy dotyczący Zagłębia Ruhry. Moses zaproponował oddanie niemieckich zakładów przemysłowych pod kontrolę pojedyńczych urzędników komisarycznych na okres 5 lat, lub komisji złożonej z paru członków. Amerykański ekspert oświadczył jednak, że wątpi CZY NIEMCY ZGODZĄ SIĘ NA POSTAWIENIE JEDNOSTKI NA CZELE FABRYKI.

LEWICA NIEMIECKA A PLAN MARSHALLA

Przywódca SED **Otto Grotenwohl** omówił ustosunkowanie się Niemiec do planu Marshalla. Projekt ten według zdania niemieckiego polityka spowoduje chwilowe odprężenie gospodarcze, ale uzależni finansowo państwa europejskie i Niemcy od Ameryki, na to zaś nie godzą się **niemieckie partie robotnicze.** Nie wolno nam liczyć jednak na żadną pomoc, bo najlepiej jest dźwigać się samemu z niedoli — dowodził Grotenwohl. — **Gospodarka niemiecka** — utrzymywał — w oparciu o przyjazne stosunki z Polską i Rosją, zostanie uzdrowiona.

1.100 mil. złotych na elektryfikację wsi

1200 wsi otrzyma światło w 1948 r.

Akcja elektryfikacyjna wsi prowadzona jest coraz intensywniej na terenie całego kraju.

W roku bieżącym ma otrzymać światło elektryczne około 600 wsi. W roku przyszłym elektryfikacja obejmie około 1.200 wsi — z czego 600 wsi na Ziemiach Odzyskanych ulegnie reelektryfikacji.

Kredyty na prace związane z elektryfikacją wsi w tym roku wynoszą 200 mil. złotych, w roku przyszłym kredyty się zwiększą do 1.100 mil. złotych.

Należy zwrócić uwagę, że pierwszeństwo do otrzymania światła elektrycznego mają wsie, gdzie istnieją lub powstać mogą warsztaty produkcyjne i przetwórcze jak: mleczarnie, młyny, olejarnie, cegielnie, warsztaty mechaniczne, reperacyjne itp.

Poza tym pierwszeństwo mają wsie uspołecznione t. zn. gdzie istnieją spółdzielnie chłopskie, domy ludowe, stowarzyszenia kulturalno - oświatowe, związki młodzieżowe itp.

Meldunki z kresowych rubieży (6)

Odzyskany Wschód

Mało było tutaj zniszczeń wojennych. Tylko dwa mosty przez Sanok i Pustołówkę zostały zerwane. Ale filary stoją, można by je naprawić. Tylko trzeba nam ludzi. — mówi mi starosta leski **PAWŁUSIEWICZ** Tadeusz, partyzant i małorolny chłop z tego powiatu.

„**Dopiero w listopadzie ub. roku założyliśmy pierwsze koło PPR na tych terenach, a dzisiaj już jesteśmy partią przodującą w liczbach i w pracy. Garną się do nas chłopi. Praca nasza zrobiła swoje, ale pracy jest jeszcze bardzo dużo — tylko ludzi mało. Potrzeba nam takich peperowców, co to Zachód zaludnili"** — mówi I-szy sekretarz powiatowego komitetu **TKACZ Michał,** który sam przyjechał z Zachodu.

„**Ziemi jest tutaj pod dostatkiem i dobrej ziemi. Nie braknie chałup i narzędzi rolniczych. Brak nam tylko ludzi, którzy by te ziemię uprawiali i zbierali z niej plony"** — mówi **BEZEK** Stanisław 60-letni inspektor rolny powiatu.

POTRZEBA NAM LUDZI... potrzeba nam ludzi... potrzeba nam ludzi — te słowa powtarzały się nieustannym refrenem przez cały czas mojego pobytu na południowo wschodnich kresach Polski. —

Do niedawna jeszcze nie mogło być mowy o normalnej pracy. Grasujące bandy ukraińskich faszystów nie pozwalały na to. Dopiero teraz po likwidacji band i wysiedleniu ludności ukraińskiej, która dostarczała żywności, schronienia i wywiadu bandytom można mówić o planowej gospodarce. Dopiero teraz przystąpiono szeroką skalę do wykonania akcji upełnorolnienia gospodarstw, ich komasacji i produktywizacji. Dominującą troską w tej chwili jest powodzenie akcji żniwnej. Urodzaj na ogół był dobry — trudność jest w tym, że po wysiedleniu Ukraińców brak jest ludzi do zebrania plonu. Ku temu celowi zmobilizowane zostało całe społeczeństwo. Poszczególnym gminom wyznaczono pola, które nie mają jeszcze dotąd nowych właścicieli. 50 proc. a w niektórych wypadkach nawet 100 proc. zbioru zostaje oddanych żniwiarzom jako premia. Na wniosek przedstawicieli PPR-u wezwano wszystkich urzędników państwowych i samorządowych do wzięcia udziału w akcji żniwnej. Wszystko to jednak nie wystarczy. Ludność miejscowa nie jest w stanie sama podołać temu zadaniu. Dlatego też zwrócono się o pomoc do wojska i zmobilizowano oddziały przysposobienia rolniczo-wojskowego. „**Mimo wszelkich trudności nie zostawimy ani jednego kłosa pszenicy czy żyta na polu"** — mówi towarzysz Tkacz. I sądząc z tego, co zrobiono dotychczas, można jego zapewnieniu zaufać.

Najważniejszą sprawą, ważniejszą nawet niż sama akcja żniwna, jest problem osiedlenia w terenie nowych ludzi. W samym tylko powiecie leskim, jednym z najbogatszych w Polsce, jest miejsce na 1.700 rodzin. A dotychczas nie przyjechało więcej jak 170.

Pewno, że nie jest to tak łatwe. Teren ma jeszcze ciągle opinię niebezpiecznego. Poważną też przeszkodą jest szeroko rozgałęziona „propaganda szeptana" która odwodzi ludzi od zamiaru przyjazdu w te strony. Niemniej jednak pewną rolę odgrywa też nieudolność odpowiedzialnych za to władz miejscowych. Weźmy dla przykładu grupę nowych osiedleńców, która przyjechała do gromady **ZAWADKA.** Dwa dni czekali na kogoś kto by im wskazał jakie domy mają zająć. Nikt się nie zjawił. Spali noc jedną i drugą na słomie, a następnie sami zajmowali domy. Nie obeszło się przytym bez zadrażnień, które co prawda szczęśliwie zostały usunięte, ale zawsze pozostawiły pewien przykry osad na dnie duszy nowego osadnika.

Są to, trzeba podkreślić, pojedyńcze wypadki. **Na ogół nowi osiedleńcy spotykają się z chętną i życzliwą pomocą władz miejscowych, organizacji społecznych i politycznych.** Byłem we wsi **BEZMIECHOWA GÓRNA,** gdzie w dzień przedtem osiedliło się 1[illegible] rodzin z powiatu krośnieńskiego. Zaraz po przyjeździe zabrały się do pracy. „**Obrabiamy — pola naszych własnych — pola między wsią Monastyrzec i Paszowa.** — powiedzieli. Osadnicy zadowoleni są z warunków pracy. Otrzymują 100 proc. zbiorów dla siebie. Zadowolony jest też starosta powiatu i inspektor rolny. „**Pracują dniem i nocą"**, zwierzają mi się na uboczu. A już promienieje dumą sekretarz Tkacz: „**To nasi chłopcy, sami peperowcy, a musicie wiedzieć, że tutaj na wschodzie peperowiec jest przykładem dla wszystkich".**



...pokój zapanował w miasteczkach i wioskach po zlikwidowaniu band UPA. Ludność pracuje na roli, odbudowuje spalone przez bandytów gospodarstwa.

Piękna kresowa ziemia rzuciła urok na nowych ludzi, którzy tu przyjechali. W mieszkaniu sołtysa **Jana DELTOSIA** spotykamy komendanta Milicji Obywatelskiej, sierżanta **PURCHLĘ,** z **SŁUPSKA.** Sierżant Purchla jest już „tak dobrze jak zaręczony" z 1[illegible]-letnią córką sołtysa Zofią i oczywiście ma także zamiar osiedlić się na tych ziemiach. Nie jest on jeden na tym samym posterunku, inny milicjant zdołał już w ciągu paru tygodni zakochać się a nawet oficjalnie zaręczyć i on oczywiście też już na tych ziemiach pozostanie.

Wieczorem wracamy do naszych gospodarzy — żołnierzy I-ej dywizji operacyjnej KBW. Po drodze piękny górzysty kraj, obraz robi swoje. Rozmawiamy o miłości. „**W tych warunkach romans kwitnie szybko"**, mówi jeden z wyższych oficerów. „**Ja sam zakochałem się w tej ziemi i tak jak ja, wielu naszych żołnierzy. Już niejeden zwracał się do mnie, że chciałby tu wrócić. „Odzyskaliśmy te ziemie dla Polski i chcemy na nich dla Polski pracować"**, — powiedzieli.

W drodze powrotnej do Sanoka płk. Hibner zaznajomił mnie z projektem stworzenia osad wojskowych na tych ziemiach. Gdyby plan ten został urzeczywistniony, byłby to najtrwalszy pomnik jaki Polska Ludowa mogłaby wystawić swoim „najzajadlejszym obrońcom".

JULIUSZ KORWIN

KONIEC CYKLU REPORTAŻY

B. więźniowie polityczni w walce o pokój świata

Wywiad „Trybuny Robotniczej" z prezesem FIAPP p. Maurice Lampe)

Przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), skupiającej 17 narodów jest Francuz **p. Maurice Lampe**. Ten sympatyczny pan w okularach to znany francuski działacz lewicowy. Przed wojną p. Lampe aktywnie pracował na terenie zw. zawodowych okręgu paryskiego. W 1936 roku znajdujemy go w Sztabie Głównym brygad międzynarodowych w Hiszpanii, gdzie przebywał aż do upadku republiki. W 1940 roku jest jednym z pierwszych organizatorów francuskiego Ruchu Oporu. Aresztowany przez Niemców w 1941 roku, więziony w Paryżu i wywieziony do obozu w Mauthausen kieruje obozowym ruchem oporu.

Nasz warszawski korespondent korzystając z pobytu prezesa FIAPP w Polsce w związku z sesją Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych przeprowadził z nim wywiad, który poniżej podajemy.

P. Prezesie, jakie są ogólne cele i zadania FIAPP?

Przede wszystkim muszę stwierdzić, że FIAPP jest międzynarodową organizacją antyfaszystowską. Z tego wynika, że celem naszym jest walka o pokój, wolność i demokrację. Prócz tego poważnym naszym zadaniem jest obrona praw b. więźniów politycznych.

Jakie są zadania obecnej sesji?

Sesja ta jest pierwsza po kongresie paryskim. Zadaniem jej jest przeniesienie uchwał kongresu na poszczególne sekcje i opracowanie metod pracy. Poza tym zadania nasze wynikają ze znanej sytuacji międzynarodowej.

Jak rozwijają się obrady?

Z przyjemnością mogę stwierdzić, że bardzo dobrze. Wystąpienia delegatów cechuje wysoki poziom i całkowita jedność poglądów. Jestem głęboko przekonany, że po tej sesji będziemy w stanie prowadzić naszą pracę dużo lepiej i efektywniej.

Na porządku dziennym obrad obecnej sesji znajduje się sprawa przyjęcia austriackiego Związku b. Więźniów do Federacji.

Jaki jest stosunek FIAPP do ewentualnego przyłączenia się Niemiec do Federacji?

Sprawa przyjęcia Austrii do Federacji jest rzeczywiście na porządku obrad sesji i jestem przekonany, że będzie załatwiona pozytywnie. Natomiast o przyjęciu Niemiec nie może być chwilowo mowy. Uważamy, że nie nadszedł jeszcze czas na zrobienie tego kroku.

Jaki jest stosunek FIAPP do aktualnych zagadnień międzynarodowych?

Z mojego poprzedniego określenia FIAPP jako organizacji antyfaszystowskiej, walczącej o pokój, wynika, że zwalczamy wszędzie tych, którzy stwarzają klimat noszący w sobie zarodki nowego faszyzmu lub nowej wojny. Dlatego też jesteśmy stanowczo przeciwni interwencji amerykańskiej w Grecji i popieramy walkę republikańskiej Hiszpanii przeciwko krwawemu reżimowi Franco. Dlatego też występujemy stanowczo również przeciwko wojnie kolonialnej w Indonezji. Z tych samych względów



Prezes FIAPP, M. Lampe, w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Robotniczej"

nasza Federacja reprezentująca 10 mil. b. więźniów politycznych zdecydowanie przeciwna jest t. zw. planowi Marshalla, ponieważ przewiduje on odbudowę niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, a odbudowa ta może być wykorzystana przeciwko siłom demokracji.

Jak ustosunkowuje się francuska sekcja FIAPP do obecnej sytuacji wewnętrzno - politycznej we Francji i do obecnej polityki zagranicznej Francji?

Sekcja francuska reprezentuje wszystkie kierunki polityczne Francji i z tego powodu różni członkowie jej różnie oceniają sprawy wewnętrzno francuskie. Dzięki stałemu podkreślaniu antyfaszystowskiego charakteru naszej organizacji udało nam się utrzymać jedność w łonie sekcji francuskiej. Przejawy antyrepublikańskie i profaszystowskie obserwowane we Francji pozwalają nam zmobilizować wszystkich członków francuskiej sekcji w obronie republiki i demokracji. Bezwzględna większość członków francuskiej sekcji FIAPP jest za surowym ukaraniem tych, którzy splamili się współpracą z okupantem i w tej dziedzinie jesteśmy przeciwni wszelkiej pobłażliwości dla zdrajców. Z całą stanowczością występuje nasza sekcja przeciwko planowi Marshalla. Już od kilku miesięcy przeprowadzamy wielką kampanię propagandową wyjaśniając reakcyjne kulisy planów tych ludzi, którzy chcą przede wszystkim pomagać odbudowie Niemiec, a nie krajów przez nie zniszczonych. Urządziliśmy wiele zebrań na których obecnych były dziesiątki tysięcy uczestników i wszędzie spotkaliśmy się ze zrozumieniem i aplauzem. W tej dziedzinie sytuacja nasza jest wyjątkowo silna, masy francuskie popierają w zupełności nasze stanowisko. Niewątpliwie rząd francuski, który przyjął plan Marshalla, jest obecnie w związku z ostatnimi deklaracjami amerykańskimi, stwierdzającymi pierwszeństwo Niemiec przy udzielaniu kredytów, w bardzo trudnej sytuacji.

Jakie są wrażenia pana prezesa z Warszawy?

Jestem w Polsce trzeci raz po wojnie. Przy pierwszej wizycie nie mogłem wprost uwierzyć w te potworne ruiny i zgliszcza. Nie ulega wątpliwości, że właśnie tu miało miejsce największe nasilenie zbrodni niemieckiej. Ale równocześnie odniosłem też wrażenie, że naród polski przystąpił z wyjątkową energią i samozaparciem do odbudowy zniszczeń wojennych. Podczas mojej drugiej wizyty i obecnej wrażenie to potwierdziło się w całej pełni. Widząc co zrobiono już i jak dalej pracujecie, jestem przekonany, że naród polski pokona wszystkie trudności i odbuduje z ruin i zgliszcz swoją ojczyznę.

Wywiad przeprowadził:

K. DANKOWSKI

Z CAŁEGO KRAJU

WROCŁAW

We Wrocławiu odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych, na którym postanowiono założyć oddział dolnośląski Ligi Walki z Rasizmem. Przed paru dniami ukonstytuował się Zarząd Wojewódzki Ligi, w skład którego weszli przewodniczący wojewoda wrocławski mgr Piaskowski, Dąbrowski Henryk (wiceprzewodniczący prof. Łabęcki (sekretarz) i Kowalik (skarbnik).

KRAKÓW

W Krakowie powstał Komitet Opieki nad grobami poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Specjalne grupy złożone z przedstawicieli Komitetu objeżdżać będą teren w celu zabezpieczenia grobów poległych żołnierzy.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Wojewódzkiego, organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM, „Wici" i harcerstwa.

GDAŃSK

140 ZWM-owców, przebywających na obozie letnim w Bożychowie (woj. gdańskie) pomogło w żniwach tym gospodarzom, którzy nie mogli sami podołać ogromowi pracy. Podobnie postąpili ich koledzy w Oszyczycach.

ZAKOPANE

W ramach przygotowań do „Dni Zakopanego", które odbędą się w sierpniu i wrześniu rb. Zarząd Miejski rozpoczął szereg prac dekoracyjnych na terenie miasta.

Komitet Obywatelski „Dni Zakopanego" odbył pierwsze posiedzenie organizacyjne, na którym omówiono całokształt prac związanych z uroczystościami.

LUBLIN

Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami w Lublinie w ciągu ostatnich dni ukarała grzywną 80 właścicieli sklepów z terenu woj. lubelskiego za pobieranie nadmiernych cen i przekroczenia na ogólną sumę 1.145 tys. złotych.

GDYNIA

Z portu gdyńskiego wyruszył frachtowiec „gen. Waltera" w drogę do „New Yorku".

Statek zabrał ze sobą do Stanów Zjednoczonych rodziny byłych wojskowych armii amerykańskiej pochodzenia polskiego, którzy jako amerykańscy obywatele stale mieszkają w USA.

TARGOWE KONTRASTY

(Od specjalnego korespondenta „Trybuny Robotniczej")

GDAŃSK, środa

Pod wpływem Międzynarodowych Targów — Wybrzeże nabrało naraz **międzynarodowego charakteru**. Zjechało tu wielu kupców zagranicznych, wielu przedstawicieli dyplomatycznych, którzy przyjechali do Gdyni i Sopot na otwarcie Targów — korzystając z pięknej pogody, połączyło pożyteczne z przyjemnym i przedłużyło swój pobyt nad morzem na dni parę. A że większość z nich przyjechała z rodzinami — słyszy się zatem na plaży, na molo, na wyścigach sopockich czy u Fangrata, niemal wszystkie języki świata. Zagraniczne panie demonstrują nad naszym Bałtykiem swój „zagraniczny" sposób ubierania się, chciwie naśladowany przez nasze rodzime snobki, które nie zawsze zastanawiają się nad tym, czy na przykład maleńki kapelusik z pękiem strusich piór, jaki zademonstrowała na otwarciu Targów jedna z zagranicznych pań byłby naprawdę na miejscu na tle gruzów Warszawy, czy Wrocławia. Z jednej strony olbrzymie rzesze ludzi pracy, którzy przyjechali tu nabrać sił do nowego produktywnego wysiłku, z drugiej zaś strony luksusowe hotele i pensjonaty nadmorskie szeroko otworzyły swe podwoje dla „grubych ryb". Więc rozmaite żony i przyjaciółki szabrowników i spekulantów, do których jeszcze nie dobrała się Komisja Specjalna korzystają narazie z rozkoszy wczasów i... swobody. Widzi się zatem na naszym Wybrzeżu — obok opalonych na brąz młodych chłopców i dziewcząt w bezpretensjonalnych drelichowych spodniach i wypłowiałych swetrach, obok pracownic fabryk i biur, w skromnych kretonowych sukienkach lub szortach z lnianego płótna „wampy" w długich — niemal męskich wąskich flanelowych spodniach — dziwnie kontrastujących z wielocentymetrowymi obcasami pantofelków, płomiennymi ustami i wielkimi ciemnymi okularami w błękitnej, różowej lub białej oprawie.

Pomimo olbrzymiego zjazdu tylko w przeddzień otwarcia Targów dawał się odczuwać pewien brak masła, jednak już w dniu następnym masło w olbrzymich beczkach zostało na Wybrzeże dostarczone tak, że można je było dostać w każdym sklepiku. Dużo obecnie widzi się owoców, co nie zdarzało się przed wojną. Wiadomo było, że o jarzyny jest nad Bałtykiem straszliwie trudno. Nasze młode Państwo potrafiło pomimo uszczuplonego taboru i te trudności pokonać. Dla wygody przybyłych na Targi w niedzielę wszystkie sklepy były przez kilka godzin otwarte.

W czasie trwania MTG odbywa się na Wybrzeżu wiele imprez rozrywkowych i artystyczno-kulturalnych. Jedna z największych atrakcyj jest wspaniała iluminacja oraz ognie sztuczne. Molo sopockie oświetlone jest pomarańczowymi lampionami. Odbijają się one w nieruchomej czerni wody niczym jakieś wielkie gwiazdy. Wysoko w niebo bije pióropusz fontanny. Czarodziejska to fontanna, bo oto woda naraz ze srebrnej robi się liliowo-szmaragdowa, potem ognista, a potem jak turkus błękitna.

BGR.



Jedno ze stoisk na terenie Targów Gdańskich

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Karygodna obojętność

Ob. Kalina E. (Koźle ul. Kolejowa 5) pisze nam o skandalicznym stosunku szeregu poważnych urzędów do człowieka — ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Dnia 26 lipca wieczorem o godz. 21.50 przywieziono pociągiem ciężko rannego i przejechanego przez pociąg człowieka i wyładowano go na stacji w Koźlu.

Ja, jako strażnik kol. SOK. pełniłem służbę. Natychmiast dzwoniłem do szpitala powiatowego w Koźlu i do Starostwa o przysłanie środka lokomocji, celem odesłania rannego do szpitala.

Ze Starostwa otrzymałem odpowiedź, żebym szukał koni w majątku Starostwa, natomiast szpital nie posiada do tego celu żadnych środków lokomocji.

Następnie dzwoniłem do UB. w Koźlu, również otrzymałem odpowiedź, że samochód Urzędu Bezpieczeństwa jest zepsuty, a innych środków lokomocji nie posiadają.

Na własną rękę udałem się do miasta w poszukiwaniu jakiegoś środka na odesłanie rannego do szpitala — jednak nic nie znalazłem.

Około godziny czasu ów człowiek leżał bez opieki z obciętymi rękami i pokaleczonym tułowiem, na peronie.

Na domiar złego jeszcze, stacja kolejowa w Koźlu (miasto powiatowe frekwencja pasażerów dosyć duża) nie posiada nawet żadnych opatrunków sanitarnych, ażeby móc udzielić w takich wypadkach pierwszej pomocy rannemu.

Ob. Redaktorze, czy w takim mieście, gdzie się mieści szpital powiatowy, jeżeli już nie ma karetki pogotowia, nie powinien być jakikolwiek środek lokomocji, którym można by w razie wypadku odesłać rannego lub ciężko chorego do szpitala. Były wypadki porodu w pociągu i pasażerkę wysadzono właśnie na stacji w Koźlu.

Chyba tyle koni czy samochodów to jeszcze mamy w Koźlu. Trzeba tylko trochę dobrej chęci i inicjatywy ze strony odnośnych władz.

* * *

Tego rodzaju stosunek do człowieka jaki przejawiły wymienione urzędy w Koźlu jest po prostu oburzający. To, że nikt dotąd nie pomyślał o konieczności zabezpieczenia szpitala w jakiś środek lokomocji a stację w Koźlu w materiał opatrunkowy daje jasne pojęcie o zdolnościach niektórych urzędników.

Prosimy odnośne Starostwo oraz Wydz. Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego o zainteresowanie się powyższą sprawą (Red.).

Potrzebny jest cennik na artykuły techn.

Ob. D. S. i H. S. (Kraków, Nazwiska i dokładny adres zna Redakcji) wnoszą słuszny projekt. Piszą oni:

Artykuły techniczne prawie nie są ujęte cennikami, tym samym nie są kontrolowane przez aparat walki ze spekulacją. Nie rozwodzimy się w wyliczaniu szeregu artykułów, ale wymienimy jeden z nich, najważniejszy — jeżeli chodzi o naszą gospodarkę transportową, a mianowicie — części samochodowe. Części te są sprzedawane przeważnie z rozbiórki samochodów poniemieckich i przedsiębiorstwa sprzedaży części samochodowych bardzo niechętnie wydają rachunki na zakupywane u nich artykuły, lub odmawiają sprzedaży. Zachodzą wypadki, iż właściciel danej firmy podstawia kogoś (spekulanta pośrednika), prywatnie sprzedającego daną część, którą odsprzedaje bez rachunków.

Jeżeli chodzi o sektor państwowy, to przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym są w takich kłopotach przy utrzymaniu taboru transportowego, że ich samochody przeważnie stoją.

Druga sprawa — to handel silnikami elektrycznymi, które można nabyć w prywatnych firmach w dowolnej ilości, a są one często niewiadomego pochodzenia i po wygórowanych cenach.

Towarzyszu Redaktorze, prosimy o zaapelowanie na łamach „Trybuny Czytelników" do Komisji Walki ze Spekulacją, aby zainteresowała się przedsiębiorstwami sprzedaży części samochodowych, silników elektrycznych oraz firmami „kupno i sprzedaż używanych części maszyn i wyrobów żeliwnych".

x x x

Wydaje się nam, że obywatele D. S. i H. S. mają rację. Prawda, ustalić jakiś cennik na części samochodowe jest niezmiernie trudno choćby z tego względu, że my ich nie produkujemy, ale akcja Komisji Specjalnej przeciwko spekulacji tymi częściami niewątpliwie może otrzeźwić amatorów łatwych zarobków. Również uważamy, że K. Spec. winna zainteresować się pochodzeniem silników elektrycznych i innych części maszyn. W ten sposób zamknęło by się rynek zbytu dla części maszyn kradzionych z zakładu pracy.

(Red.).

Dlaczego nie buduje się szkoły w Chudowie?

Ob. Tomanek N. (Chudów, ul. Szkolna 19) pisze:

Jedną z historycznych miejscowości na Śląsku jest mała wioska rolnicza w powiecie rybnickim Chudów. Słynie ona z ruin starego zamku rycerskiego. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będzie Chudów słynął z posiadania drugich ruin, a będą nimi ruiny nowego budynku szkolnego, jeżeli władze nie poczynią odpowiednich kroków celem wykończenia go. Dzieci dotychczas uczą się w starym ciasnym budynku szkolnym, w którym sufit grozi zawaleniem. Obok starego budynku stoi nowy gmach szkolny budowany w roku 1939. Wojna i okupacja przerwały pracę nad wykończeniem budynku. Wprawdzie budynek został objęty w planie odbudowy szkół z Funduszu Odbudowy Szkół, ale minął już lipiec, a o wykończeniu tego budynku nie słychać nic.

x x x

Prosimy Woj. Fundusz Odbudowy Szkół o wyjaśnienie. (Red.).

LIST ZE SZCZECINA

»Jachtem do Świnoujścia«



Nic się niezwykłego nie działo. Po prostu jechaliśmy najpierw motorówką „Ireną" potem jachtem „Conradem". Niedziela była skwarna i parna, wiatr od czasu do czasu mówiąc po żeglarsku „zdychał" i wtedy część załogi i gości a była nas wszystkich 15-tka, chłodziła rozgrzane ciała skacząc z pokładu do Odry. Gdy bogowie wiatrów litowali się nad 60 m^2 białego żagla i nad nami, dmuchającymi bezskutecznie w płótno, „Conrad" dostojnie i wolno posuwał się w stronę zatoki. Piesek kapitana, pierwszorzędna imitacja wałka od kanapy, przestawał udawać mebel i szczekał zawzięcie na mijane boje, a my rozłożeni leniwie, obserwowaliśmy przesuwające się po obu stronach brzegi słuchając jednocześnie wyjaśnień rodowitych „dwuletnich" szczecinaków.

— Mijamy Wały Chrobrego. Oto gmach Województwa, gmach o największej w Polsce kubaturze. Muzeum Morskie, świeżo wyremontowane, w czasie „Dni Szczecina" odbył się tu pokaz wytwórczości Pomorza Zachodniego. Przed muzeum taras ze schodami prowadzącymi na nabrzeże Odry. Obok Komisariat M. O. Dalej skromny budynek Urzędu Morskiego.

Nabrzeże Arsenał. Ustawia się **5 dźwigów** do przeładunku węgla. Dźwigi otrzymane z Magdeburga, wyreperowane **w stoczni Nr. 2** w Gdańsku.

A ten ponury ciemny budynek po prawej stronie to **elewator, największy na Bałtyku (17 pięter wysokości i 3 piętra w głąb).** Przyda nam się tym bardziej, że elewatory w Gdańsku i Elblągu są zniszczone. Ten jest obecnie w remoncie, nie trudno go będzie doprowadzić do porządku. Nowoczesne urządzenia wewnętrzne są prawie kompletne.

Po lewej **Fabryka Czekolady „Społem"**, czynna.

Zbliżamy się **do Stoczni „Odra"**, najnowszej w okresie wojny w Niemczech. Niestety prawie zupełnie zdewastowana. Hale częściowo spalone, częściowo wywiezione. Smętnie wygląda na jednym z rusztowań żelazny kadłub niewykończonego frachtowca o tonażu około 2,5 tys. ton.

Frachtowiec będzie wykończony i otrzyma nazwę „Oliwa".

Naprzeciwko wyspa **„Okrętowa Górna"**. Należała również do stoczni, **budowano tu i naprawiano łodzie podwodne**. Budynki obecnie przerabia się na magazyny do przeładunku drobnicy. Większość już jest wyremontowana.

Za wyspą kanał, prowadzący na jezioro Dąbskie. Piękne jezioro, większe od Naroczy. Wpada doń prawa odnoga Odry.

Po lewej kończy się przygotowywanie magazynów **„Dalmoru"**, w których odbywać się będzie **przeładunek ryb z połowów**. Będzie tu cumować ok. 100 kutrów, które na razie zatrzymują się w Trzebieży, Świnoujściu i Warpnie. 3 dźwigi obok Dalmoru nadają się do remontu.

Dalej **cementownia**, poważnie uszkodzona, nieczynna.

Wybrzeże „Oko", uruchamiamy **fabrykę konserw i wielką olejarnię.**

Następnie mijamy kawałek pustego nabrzeża z jakimiś budynkami, zbiornikami, hałdami miału węglowego.

Wybrzeże „Mak". Tu właśnie odbywały się **przeładunki koni z UNRRA i z Danii.** Na brzegu czernią się warsztaty BOP-u, widać stację hydrograficzną, jakieś motorówki czekają na wyjazd w basenie.

Dalej **przystanie klubów sportowych młodzieży**: ZRYW, AZS Poznań, AZM Szczecin, Wineta, Harcerze i Liga Morska — przystań klubu **Gryf**, rodzinne miejsce naszego „Conrada".

Wybrzeże „Huk" — dużo, dużo statków czekających swej kolejki do dźwigów. 4 dźwigi, 2 elektryczne i 2 gąsienicowe. Na portalu dźwigu napis: „17. 7. 1947. Dziś przeładowaliśmy 100 tys. ton.

Teraz mijamy **nabrzeże „Snop"**, gdzie Państwowe Centrum Wychowania Morskiego rozłożyło obóz dla chłopców, którzy chcą się poświęcić służbie morzu. Potem **stocznia „Bałtyk"**, gdzie Polska Żegluga na Odrze remontuje małe holowniki i barki.

Nabrzeże „Ucho". Zniszczona fabryka superfosfatu i magazyny do których ładow. towary UNRRA. Przeładowuje się tu teraz tranzyt drobnicy z Czechosłowacji do Danii. Pracują dwa wyremontowane przez BOP dźwigi.

A teraz uwaga: mijamy **hutę „Stołczyn"**, jedyną u nas w Polsce hutę położoną tuż nad samą **wodą. Odbija się czerwono w Odrze wylew surówki z wielkiego pieca.** Dym z kominów idzie prosto w niebo, dźwig gotów do przeładunku rudy.

Potem 3 km spokoju. Można przestać słuchać i uważnie patrzeć — zielone brzegi, wysepki, boje — po lewej czerwone - drążkowe, po prawej czarne — stożkowe, małe boje zielone lub żółte z napisem „wrak" t. zn. że leżą tu na dnie jeszcze zatopione statki. Włoch „Usambara", zatopiony bombą w czasie działań wojennych, wystaje złowieszczo spod wody. Latarnie nabieżnikowe jeszcze nieczynne, mnóstwo odnóg, wysp, wysepek, wodorostów i ptactwa błotnego....

Wjeżdżamy na Mały Zalew, szerokości 5 km.

Do Świnoujścia nie dojechaliśmy. Prawdopodobnie dlatego, że zapasy żywnościowe „Conrada" okazały się niewystarczające i zamiast jechać wprost na widniejącą w dali górę, na której rozsiadły się słynne Międzyzdroje, wzięliśmy kurs na lewo na Trzebież, miejscowość mniej znaną, ale bliższą naszym żołądkom.

„Conrad" osiadł na mieliźnie. Zanim zepchnęliśmy go z płycizny przy pomocy biegania z jednej burty na drugą, aż chwiejnie i niepewnie zjechał na głębszą wodę, wiatr „zdechł", noc nastała i trzeba było nocować na wodzie.

Było romantycznie i przyjemnie. Ale w zasadzie nic się nie stało, ani nic na jachcie specjalnego nie działo. Taka sobie letnia przygoda. Ale oprócz miłych wspomnień uśmiechamy się do czego innego, nie do naszej małej przygody jachtowej tylko do wybrzeży Odry, na których dzieje się wielka przygoda: **budowa jutrzejszego dnia.**



Szczecin. Ruch w porcie szczecińskim ożywia się z każdym dniem

M. K.

Kopalnia „Centrum" walczy z trudnościami

Kopalnia „C", to jeden z najciekawszych obiektów naszego górnictwa. Należy ona do najbardziej zmechanizowanych i zmodernizowanych. Na niej też stosuje się ciekawy i mało znany system wybierania węgla na dwie warstwy, dający dużą oszczędność pracy, a który spotkał się ze specjalnym zaciekawieniem wycieczki amerykańskiej. Kopalnię tę zwiedzają zazwyczaj wszyscy goście zagraniczni.

W marcu i w maju br. kopalnia „C" zajęła drugie miejsce pod względem wydajności pracy uzyskując 107 tys. ton wydajności. — Ostatnio jednak wydajność jej obniżyła się, osiągając 106.200 ton.

Mimo to w toku lipcowej „walki o plan" kopalnia wykonała go w 102 proc. gdyż norma przewidziana przez plan wynosiła 104 tys. ton.

W czymże należy szukać przyczyn tego zahamowania w jej wydajności? Głównym uzasadnieniem jest równoczesne niemal wykończenie się pokładów węgla na dużej ilości ścian, powodując konieczność przerzucenia załogi na nowe oddziały wydobywcze. Nowe warunki są z natury rzeczy chwilowym zwolnieniem tempa pracy.

Druga z przyczyn jest niedawny przyjazd górników — repatriantów. Są to przeważnie ludzie z kopalń soli i rudy, a nawet górnicy węglowi przywyczajeni są na ogół do innych warunków pracy (po pewnym czasie następuje zwykle znaczna poprawa).

Dyrektorem kopalni jest tow. Stachurski, dawny górnik. Uprzednio był zawiadowcą na kopalni „C". Wyróżniwszy się przy tej pracy, został nast. zamianowany dyrektorem. — Tow. Stachurski jest jednym z tych wartościowych ludzi na kierowniczych stanowiskach, którzy umieją wykazać serdeczność wobec pracowników i dbałość o ich interesy, obok nieugiętej stanowczości w sprawach produkcji i wypełnienia planu, oraz równoczesnej dużej wiedzy fachowej. Jest on opiekunem wynalazczości robotniczej, dzięki czemu na kopalni dokonano dużej ilości ulepszeń. Oto najciekawsze spośród nich: wynalazek sztygara Kotwicy — skonstruowanie wyzwalacza klatki z liny szybowej dla dokonania prób zatrzymania jej przy pomocy spadochronu (na wypadek zerwania liny).

Wynalazki mechaników stacji ratowniczej: zraszacz do tłumienia pyłu węglowego i urządzenie przeciwpożarowe.

Sztygar Chmiel: wpadł na sposób wykonywania zastępczego sprzęgła do połączenia motoru z przekładnią z odpadków taśm, oraz innego zastępczego typu sprzęgła.

Kowal Ograszka wykonuje ręcznie kłódki, zamki do transportera łańcuchowego zgrzebiowego (których nie robiły huty), usprawnił on wykonanie klinów do podbijania stempli.

Kier. prażalni Lewandowski wynalazł sposób wytwarzania pokostu z węgla. Pokost ten jest wielokrotnie tańszy od zwykłego.

Wynalazki te zostały premiowane.

Produkcja dzienna kopalni wynosi dziś ok. 4.000 ton. W grudniu r. ub. wynosiła ona 3.130 ton. — Plan wymaga wzrostu jej do 4.110 ton w sierpniu.

Za czasów niemieckich kopalnia wydobywała 8.000 ton węgla dziennie, przy doskonałym zaopatrzeniu materiałowym i wykwalifikowanej załodze. Dawało to 1,6 tony dziennie na człowieka, a więc nie więcej, niż w miesiącu bieżącym, mimo wszystkich trudności, a mniej niż w czerwcu rb. (1,7)

Ciekawie przedstawiają się osiągnięcia na polu organizacji pracy i oszczędności.

Oto kilka „posunięć" organizacyjnych: koncentracja robót na ścianach przez obkładanie całego cyklu. Daje to zwiększenie wydajności i oszczędność (uniknięcie godzin nadliczbowych).

Zaprowadzenie przewozu ludzi pociągiem z szybu do przodków na jednym z poziomów wydobywczych (kopalnia ma ich dwa). Rezultat: zaoszczędzenie czasu i sił, więc zwiększenie wydobycia.

Wprowadzenie akordu przy przewozie węgla lokomotywami na dole na tymże poziomie. Wyniki: staranniejsza praca maszynistów, regularna dostawa wozów pełnych i pustych (a więc i regularne wybieranie ściany), regularna odstawa skipem który pracuje o 3 godz. mniej, niż poprzednio (a więc oszczędność prądu). — Po linii oszczędnościowej dało to także zmniejszenie załogi o jednego maszynistę i pomocnika.

Wprowadzenie kontrolera odbiorczego w warsztatach mechaniczno-reparacyjnych. Dało ono duże zwiększenie sprawności warsztatów, które produkują miesięcznie około 500 klinów, a reperują 1000 — 1500. — Dla zaradzenia brakom materiałowym wymienia się części urządzeń przewozowych ze ścian już zatrzymanych. Stworzono też funkcję sztygara narzędziowego, oraz założono oddział likwidacyjny pod ziemią.

Dokonano szeregu zmian na odcinku gospodarki materiałem ludzkim: zdjęto z akordu pracowników nie dość wydajnych, przenosząc ich do innej pracy. Równocześnie zaprowadzono system akordowania wszystkich możliwych robót (w oddziałach wydobywczych — 80 proc.) Przy wyznaczeniu pracy jeńcom, obsadzono nimi prace najniżej płatne, pozostawiając w ten sposób lepszą pracę dla górników Polaków.

Przeniesiono szereg pracowników z powierzchni do robót w węglu.

Odnośnie gospodarki materiałowej: opracowano tabelę norm zużycia smarów i olei w maszynach górniczych, dzięki czemu zużycie ich w tak zmechanizowanej kopalni, jak „Centrum", wynosi najmniej w całym Zjednoczeniu Bytomskim. — Zużycie powietrza zmniejszono o 15 m. sześc. na tonę. Zmniejszono zużycie karbidu o ok. 0,190 kg/to.

Ciekawym posunięciem na odcinku organizacji pracy było zorganizowanie zjazdu na dół grupami, zamiast gremialnie. Zbiorowy zjazd bowiem powodował w konsekwencji zbiorowe rzucanie urobku na transporter, wskutek czego transporter ulegał często zerwaniu. Powodowało to stratę czasu, zmniejszenie wydajności, koszty godzin nadliczbowych. Reorganizacja systemu zjazdów dała regularną odstawę węgla i uniknięcie marnotrawstwa.

Obok organizacji pracy, o której pisaliśmy powyżej, podstawą sprawnego funkcjonowania kopalni jest surowe przestrzeganie dyscypliny pracy.

Zdarza się, iż niektórzy dyrektorzy, szukając fałszywej popularności, okazują wyrozumiałość w wypadkach niepunktualności i nie prześladują dostatecznie ociągania się w pracy. — Tow. Stachurski troskliwy i przyjacielski w stosunku do górników, jest nieustępliwy, jeśli idzie o sprawy produkcji, co nie zaszkodziło bynajmniej jego popularności.

Przedsięwzięte zostały środki dla zlikwidowania częstego opuszczania prac. Wprowadzono w tym celu dwie markownie: szybową i oddziałową. Markownia oddziałowa uniemożliwia opuszczenie pracy przed końcem szychty.

Nad dyscypliną pracy na dole czuwa sztygar. W razie stwierdzenia wykroczeń lub niedociągnięć składa on raport pisemny dyrektorowi. Pracownik powodujący szkodę przez niedbalstwo ponosi koszty spowodowanej straty. W razie stwierdzenia „dekowania się", pracownik nie otrzymuje wypłaty, lub otrzymuje ją z potrąceniem odpowiedniej części.

Środki te spotkały się z uznaniem rozsądnych pracowników, a dla niesumiennych są szkołą poszanowania dla dobra publicznego.

Jakie są bolączki kopalni? — Są to bolączki powszechne: braki materiałowe, braki w załodze (zwłaszcza jakościowe), co pozostaje w związku z niesłychaną płynnością załogi (z danych liczbowych wynika, że cała załoga zmienia się w ciągu roku). — Cyfr tych, na szczęście nie należy rozumieć dosłownie. Część załogi niefachowej zmienia się bowiem częściej, niż raz do roku, starzy fachowi górnicy zostają jednak na miejscu. Płynność załogi jest na kopalni „C" większa, niż na szeregu innych kopalń, gdyż warunki pracy są tam ciężkie. — Szczególnie dotkliwie odczuwa kopalnia braki w urządzeniach i częściach zamiennych, będąc w wysokim stopniu zmechanizowaną. Wydobycie jej cierpi na nich znacznie bardziej, niż w kopalni prymitywnie urządzonej.

To samo da się powiedzieć o niskim poziomie fachowym załogi, wchodzi tu bowiem w grę nie tylko sprawność wydobycia, ale umiejętność obchodzenia się z maszynami.

Tak więc uprzywilejowanie w urządzeniu technicznym kopalni przyczynia jej dziś wiele trosk.— Kopalnia „Centrum" jest jedną z najtrudnieszych do prowadzenia, tym większą jest zasługą kierownictwa, które drogą wielkiego wysiłku i stałej kontroli potrafiło wykonać plan w 102 proc.

Do niedawnych bolączek kopalni należały nadużycia w magazynie, zostały one jednak wykryte, a magazynier usunięty.

Czynnikiem b. ważnym dla wyników pracy każdego zakładu jest harmonia w stosunkach między kierownictwem i załogą. Na tym odcinku daleko jest na kop. „C" od idylli. Są na kopalni ludzie których stosunek do załogi wywołuje poważne zastrzeżenia czy mogą oni pozostawać na stanowiskach kierowniczych. Ludzie ci odnoszą się do pracowników, a zwłaszcza do górników, w sposób arogancki i wielkopański. Ludzie ci, widać, nie mogą się przyzwyczaić do tego, że nie są już na kopalni wszechwładnymi panami, którym wolno było pomiatać robotnikami. Do ludzi takich należą m. in. p. inż. Piątkowski i kier. adm. Grot.

Aprowizacja kopalni miała swe iste kłopoty, które zostały obecnie zażegnane. Dało by się jednak coś kolwiek powiedzieć na temat stołówki, której posiłki powinny być bardziej urozmaicone, zwłaszcza, że kopalnia posiada własne gospodarstwo rolne. W sprawę tę winna zajrzeć Rada Zakładowa.

Kopalnia „Centrum" — aczkolwiek nie podwyższyła swej wydajności, rozwija się i posiada dużą przyszłość. W miarę zwiększania się dostaw materiałowych, będzie ona mogła rozwinąć swe możliwości techniczne i stać się ośrodkiem przodującym.

F. Leończuk



W obozie ZWM — Kielce w Karpaczu na Dolnym Śląsku
Cerowanie skarpetek

MŁODZIEŻ OBOZÓW LETNICH zdała obywatelski egzamin

Obszar całego kraju pokrył się setkami obozów młodzieży. Dolny Śląsk w szczególności stał się jakby jednym wielkim obozem. Młodzież ZWM OM TUR, ZMD, harcerze, „wiciowcy", używają sportów, turystyki, wspaniałego powietrza morskiego lub gór dolnośląskich. Ambicją uczestników każdego turnusu jest nawiązanie bliskiego kontaktu z miejscową ludnością oraz z obozami bratnich organizacji. Przy ogniskach wieczornych, które są urozmaicone występami młodych artystów, nawiązują się nici serdecznej i szczerej przyjaźni. Z kontaktu tego osiągają bezpośrednią korzyść przede wszystkim ubodzy w siły robocze, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych rolnicy. Otrzymują oni od swych młodych przyjaciół wybitną pomoc w okresie najcięższym w gospodarstwie — w żniwach. Samorzutna akcja pomocy młodzieży w żniwach przybrała już charakter masowy. Młodzież z pełnym zapałem pracuje po kilka godzin dziennie. Oto kilka przykładów: warszawska młodzież ZWM, przebywająca w Świebodzicach na Dolnym Śląsku przepracowała 3.200 godzin przy pieleniu buraków. Ta sama młodzież brała udział przy gaszeniu pożaru lasu. W Bożechowie woj. gdańskie, modzież wyremontowała most oraz zorganizowała zbiórkę siana dla najbiedniejszych rolników. Na przedmieściu Gdańska w Brzeźnie, przebywająca na koloniach młodzież OM TUR-owa i harcerska pomogła wybitnie w odbudowie domu dla najbiedniejszych.

Na terenie całego woj. olsztyńskiego OM TUR i ZWM zorganizowały wspólne brygady żniwne w liczbie 17-tu, mające na celu pomoc najbiedniejszym i [illegible] słabszym gospodarczo rolnikom w zebraniu plonu. Również w tych brygadach, prócz miejscowej młodzieży zrzeszonej w wyżej wymienionych organizacjach, pracuje młodzież przybyła na wczasy.

Batalia przeciwko plotkom

Zaostrzyć czujność społeczeństwa

Przed kilku dniami odbyły się dwa procesy sądowe przeciwko siewcom kłamliwych i i prowokacyjnych plotek mających na celu ułatwienie spekulacji, zahamowanej czujnością całego społeczeństwa.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Wyszkowie rozpatrywał sprawę b. burmistrza i dwóch radnych tego miasta, którzy uprawiali „szeptaną propagandę". Byli to panowie **Stanisław Drozdowski, Marian Gawłowski i Konstanty Dziubłowski.**

Przejściowy brak chleba na rynku tłumaczyli oni tym, że zboże z rejonu warszawskiego skupują żołnierze radzieccy, którzy posiadają arkusze polskich banknotów, i wycinają należność nożyczkami. Cel dwojaki: 1) **wywołać panikę i nabić kieszenie spekulantom; 2) wzbudzić nienawiść do Związku Radzieckiego i do żołnierzy radzieckich.** Cel ten zakończył się dla „luminarzy" miasta Wyszkowa celą więzienną, — zresztą na okres zbyt krótki 2—3 lata.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie rozpatrywał sprawę **Kazimierza Łuszczewskiego,** właściciela zakładu fryzjerskiego w Olsztynie, który rozsiewał te same podburzające pogłoski przypisując przejściowy brak zboża zakupom dokonywanym rzekomo przez żołnierzy radzieckich. Wyrok 2 lata więzienia.

Analogia w metodach postępowania świadczy, że plotki z Wyszkowa i z Olsztyna szerzone były na zlecenie, jako „robota polityczna" pewnych kół, którym każda trudność gospodarcza kraju sprawia zadowolenie i daje możność „rzeczowej krytyki" demokratycznego ustroju.

A teraz nowa wersja plotki, rozsiewanej na Opolszczyźnie. „Czy wy wiecie o czym tu u nas gadają. Słyszy się coraz częściej godki, że nam będą znowu zboże odbierali i Rosjanom dawali. Dalej mówią o niedalekiej wojnie między Anglią, Ameryką i Związkiem Radzieckim, i dlatego Ameryka chce pomóc Niemcom.

Ludzie już widzieli tu u nas fligry amerykańskie — (Nowiny Opolskie — Nr. 29/30).

Plotka powędrowała na Dolny Śląsk, chociaż z pewnymi zmianami. Donosi nam o tym rolnik ob. **Stanisław Janusz z pow. Kłodzko.** Pisze po chłopsku, jako prawy obywatel. Żąda byśmy dementowali plotki i wyjaśnili rolnikom sytuację na rynku zbożowym, sprawę skupu zboża i podatku gruntowego.

Oto treść listu dyktowanego troską o plon całorocznej pracy, troską o dobro kraju.

— „Żniwa są na ukończeniu nowe ziarno będzie wkrótce zabezpieczone w stodołach, rolnicy z zadowoleniem obliczają sobie zebrane plony całorocznej mozolnej pracy.

Lecz znów zaczyna się powtarzać zeszłoroczna historia, kiedy to pojawiła się wiadomość, że Urząd Świadczeń Rzeczowych roześle swych pracowników w teren, którzy będą wydzielać zboże do zasiewu i na wyżywienie a reszta zostanie zabrana na świadczenia rzeczowe. W rezultacie rolnicy nieuświadomieni zaczęli na gwałt młócić zboże i sprzedawać komu się dało, po cenach śmiesznych (bo n. p. za 100 kg pszenicy 450 zł.) pomimo, że „Społem" w Kłodzku już wtedy płaciło 800 zł. za sto kg. Były takie wypadki, że przez ten pośpiech w omłocie zboża, rolnicy nie potrafili już przed zimą należycie uprawić ziemi pod zasiew zimowy, co odbiło się fatalnie na tegorocznych plonach.

Na tej głupiej plotce nie mającej żadnych podstaw, rolnicy stracili nieobliczalnie, a zarobili autorzy tej plotki.

Obecnie znów to samo, tylko z innej beczki. Otóż nie wiadomo skąd rozeszła się szeptana wiadomość, że Urząd Skarbowy opodatkuje każdy kwintal zboża zebrany przez rolnika w wysokości 1000 zł. i że pracownicy Urzędu Skarbowego osobiście będą stwierdzali ilość posiadanego zboża i według ich relacji będzie wyznaczony podatek. Równocześnie z tą wiadomością idzie druga, że „Społem" płaci za pszenicę 2.700 zł. za kwintal.

Więc żeby nie dopuścić do takich rzeczy jak w zeszłym roku dobrze byłoby, żeby „Społem" informowało rolników w terenie o cenach zbożowych, a żeby znów nie padli ofiarą pasożytniczej spekulacji.

Dobrze by też było gdyby „Społem" wysyłało w teren drużyny do skupu zboża, bo rolnicy nie zawsze mają czas i siły pociągowe, żeby mogli dowozić zboże przeznaczone do sprzedania, do magazynu „Społem" czy innej instytucji, położonej nieraz o kilkanaście kilometrów, lecz wolą go sprzedać w domu temu kto zapłaci, najczęściej spkulantom.

List ob. Janusza powinien być sygnałem alarmowym dla „Społem", gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz całego urzędowego aparatu skupu zboża.

Muszą zaostrzyć czujność wiejskie komitety PPR i PPS oraz działacze SL i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Z głosów wsi wynika, że nie wszędzie docierają prawdziwe informacje o podatku gruntowym i że w ogóle wroga propaganda nie napotyka na dostateczny opór.

Trzeba skończyć bajkę o „podatku od zboża" o „świadczeniach rzeczowych" i tę najpotworniejszą — o skupie zboża przez żołnierzy radzieckich.

W okresie, gdy Polska czynić musi starania o pokrycie swego niedoboru zbożowego i spotka się z niewątpliwą pomocą Związku Radzieckiego, zbrodnią jest fałszerstwo prawdy, zmierzające do wzbudzenia nieufności między naszymi bratnimi narodami.

Ze spekulantami politycznymi i gospodarczymi na wsi musimy stoczyć energiczną batalię.

STANISŁAWSKI

KOMUNIKAT zarządu Międzynarod. Targów Gdańskich

Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich komunikuje:

Mimo olbrzymiej frekwencji przyjezdnych na Wybrzeże w związku z Międzynarodowymi Targami Gdańskimi, Wydział Kwaterunkowy Targów Gdańskich przygotowany jest do zakwaterowania masowych wycieczek i pojedynczych osób na kwaterach zbiorowych i w prywatnych mieszkaniach.

W dobrym zrozumieniu swojego interesu, stali mieszkańcy Gdańska, Gdyni i Sopotu dobrowolnie ścieśnili i nadal ścieśniają swoją przestrzeń mieszkalną, oddając do dyspozycji gości pokoje. Ceny kwater indywidualnych są bardzo niskie i wynoszą od 150 — 350 zł. w [illegible] nie wyposażonych pokojach. Zbiorowe wycieczki [illegible] minimalne, maksimum do [illegible] zł. W Sopocie wybudowano [illegible] renie przymorskim w [illegible] ci 50 m od wody miasteczko namiotów, pięknie urządzone [illegible] punktami wyżywienia na miejscu.

Kwatery te stanowią szczególną atrakcję dla wycieczek zbiorowych, zespołów robotniczych, młodzieży sportowej, dając im możność bezpośredniego obcowania z morzem. Większość kwater urządzona jest w pięknych willach i domkach [illegible] wzdłuż całego wybrzeża. Przy największym nawet ruchu wycieczkowym nikt nie będzie pozbawiony kwatery i dla nikogo nie zabraknie taniego i zdrowego pożywienia.

WIEŚCI Z WYBRZEŻA

SOPOT JEST JUŻ MIASTEM DOCHODOWYM

Finanse Sopotu były do niedawna najsłabszą stroną Zarządu Miejskiego, miasto bowiem wykazywało duży deficyt. Stan ten należy już do przeszłości, gdyż miasto ma już przewagę po stronie dochodów. Wpływy finansowe, które preliminowane były na 28 mil. zł. wyniosły faktycznie w ub. półroczu 32.129 tys. zł. (115 proc). Rozchód wykazuje w porównaniu z preliminarzem budżetowym znaczną obniżkę, gdyż z preliminowanej sumy 24 mil. zł wydatków, wydano 85 proc. bez uszczuplenia zasadniczych i koniecznych wydatków miejskich.

PRZETWÓRNIE PAŃSTWOWE PRZEROBIĄ 800 TON RYB

W związku z rozpoczęciem sezonu dalekomorskich połowów śledziowych państwowe przetwórnie rybne w Gdyni przystępują do intensywnej pracy przetwórczej, a mianowicie do solenia i produkcji konserw trwałych, jak marynaty śledziowe, śledzie w oliwie i śledzie w pomidorach. Planuje się przeróbkę w przetwórniach państwowych około 800 ton w ciągu sezonu. Także w zakresie produkcji konserw z surowca słodkowodnego planuje się ożywienie w związku z zakontraktowaniem od Centrali Rybnej dostawy 20 ton ryby słodkowodnej tygodniowo. Wymienione konserwy są przeznaczone tak na rynek krajowy jak i zewnętrzny. Dla spopularyzowania swoich wyrobów Zjednoczone Przetwórnie Rybne w Gdyni, przyznały specjalne opusty dla transakcji zawartych na Targach Gdańskich.

ODREMONTOWANY „HOLENDER" ODPŁYNĄŁ DO OJCZYZNY

Stocznia nr. 1 w Gdańsku zakończyła ostatnio częściowy remont holenderskiego statku pasażerskiego „Elandsfontein".

Kompletnemu wykończeniu tego statku na stoczniach gdańskich w roku 1939 — przeszkodziła wojna i niewykończony statek został przez Niemców zatopiony, a wyciągnięty po wojnie na ląd przez ekipy radzieckie.

Został następnie poddany częściowemu remontowi w Gdańsku. W dniu 3 sierpnia br. statek poprowadzony został na holu Flussing w Holandii.

RYBY Z POLSKI DLA OKUPACYJNEJ ARMII AMERYKAŃSKIEJ W NIEMCZECH

Przebywający w Gdańsku na Międzynarodowych Targach Gdańskich przedstawiciele okupacyjnej strefy amerykańskiej zaprosili na wspólną konferencję przedstawicieli DAL-u, „Społem", Przemysłu Konserwowego, Centrali Rybnej i „Dalmoru" celem omówienia możliwości dostaw ryb z Polski dla amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech. Konferencja odbyła się w dniu 4 bm.



Delegacje organizacji społecznych i partii politycznych składają wieńce na miejscu straceń w Warszawie

Odzyskaliśmy przedwojenną zdolność przeładunkową paliw płynnych

Przed wojną port gdański nie posiadał składów dla paliw płynnych oprócz małej stacji bunkrowej Polminu. W czasie wojny wybudowali Niemcy na Oksywiu stację podziemnych zbiorników która została uruchomiona przez Centralę Produktów Naftowych. Port gdański posiadał przed wojną wiele zbiorników o łącznej pojemności około 100 tys. m. kub jednak większość z nich została zdewastowana i nie nadawała się po wojnie do użytku. Z powodu palącej konieczności przejmowania drogą morską paliw płynnych dostarczanych nam przez UNRRA CPN w pierwszej połowie 45 r. rozpoczęła szybkie odbudowywanie zbiorników. W Gdańsku odbudowano i uruchomiono 5 baz składowo-przeładunkowych, o ogólnej pojemności prawie 67 tys. m. kub. W Gdyni uruchomione zbiorniki mają pojemności ponad 30 tys. m. kub. Zdolność przepustowa portów Gdyni i Gdańska — jeśli chodzi o paliwa płynne zależna w dużej mierze od sprawności kolei, — wynosi rocznie 600 tys. m. kub. Podstawą obliczenia jest pojemność zbiorników wynosząca około 10 tys. m. kub i możliwość dokonania w ciągu roku sześciokrotnego obrotu. Ta sprawność naszych składnic pozwala na dokonanie wszystkich przeładunków paliw płynnych dla Polski oraz ładunków tranzytowych ze strefy radzieckiej w Niemczech.

Młodzież bułgarska weźmie udział w odbudowie Warszawy

Na dworzec główny w Warszawie przybyła w dniu 4 b. m bułgarska modzieżowa brygada pracy im. Dymitrowa.

Brygadę powitali: Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej ob. A. Boczkowska-Magerowa oraz przedstawiciele Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych — ob. Kaśkiewicz.

Na dworcu obecny był również poseł Bułgarii mim [illegible]row.

Brygada bułgarska składa się z 43 osób, przyjechała ona w celu wzięcia udziału w pracach przy odbudowie Warszawy.

Przez okres pobytu w Warszawie goście bułgarscy zamieszkiwać będą w parku Traugutta.

Kopalnie pow. katowickiego wypełnią plan

Narada sztygarów i dozorców — peperowców w Świętochłowicach

(TB) W niedzielę 3 bm. w Świętochłowicach odbyła się narada wicedyrektorów i dozorców — peperowców z terenu powiatu katowickiego. Wziął w niej udział: przedstawiciel Zw. Zawodowego tow. Ogarek, oraz przedstawiciel CZPW. Celem narady było omówienie zadań wszystkich peperowców w kopalniach, w pracy partyjnej a przede wszystkim w walce o jak najlepsze wykonanie planu węglowego.

Do zebranych dozorców górniczych — peperowców mówił tow. Ogarek wskazując na konieczność planu. „W dużej mierze odpowiedzialność za wykonanie planu spoczywa na was — dozorcach górniczych peperowcach. Trzeba uświadomić górników, mówić im że plan, to nasze narodowe i polityczne „być albo nie być". Trzeba pilnować dołu, trzeba pilnować produkcji, trzeba usprawniać produkcję czynem, przeciwdziałać próbom dywersji, objawom kradzieży, szkodnictwu gospodarczemu. To robić musimy w pierwszym rzędzie na każdym stanowisku peperowcy".

Wywiązała się szeroka dyskusja w której zabierali głos dozorcy i sztygarzy — peperowcy. Tow. Mi[illegible] organizacyjny sekr. Powiatowego Komitetu naszej partii zwracał uwagę na fakt, że górnictwo powiatu katowickiego — 15 kopalń, ma chlubny udział w wydobyciu 5 milionów ton węgla w ub. miesiącu. 13 kopalń wykonało je swój plan z nadwyżką. Wydobyliśmy 5 mil. ton, a w najbliższym czasie musimy dać jeszcze więcej. Utworzyliśmy trójki antysabotażowe, pracują one dużo i dobrze, ale to jeszcze nie wszystko. Trójki wskazywały na błędy gospodarcze na kop. „Wieczorek" i „Wirek", „Mysłowice" i tp. Te błędy likwidowaliśmy, uzdrawiając tym gospodarkę nie szczędząc zdrowej krytyki i wskazując tych kierowników, którzy za mało robili na swoich zakładach pracy, którzy za mało współpracowali z trójkami i z Partią.

Tow. Dobiosz z kop. „Bielszowice" stwierdza, że niech się robi co chce **a plan musi być wykonany.** Nie wolno wątpić w to. Zmobilizujemy się — górnicy, działacze partyjni, członkowie trójek. Wspólnie z towarzyszami pepesowcami i masą bezpartyjnych górników plan wykonamy".

Tow. Grabania, sztygar z kop. „Wieczorek" poruszył sprawę jeńców niemieckich na tej kopalni, którzy zanadto rozzuchwalili się pracują oni często znacznie mniej wydajnie od Polaków.

Tow. Drzyzga dozorca kop. „Walenty — Wawel" — powiada: Pracować musimy w myśl wskazań naszych ojców, którzy wbijali nam w pamięć to jedno: „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały". Górnik śląski rozumie to święte przykazanie.

Dyskusja była bardzo szeroka ożywiona Rzecz jasna dyspuntanci w większości mówili o bolączkach i niedociągnięciach, bo przecież chodziło o zaznajomienie się z nimi, o poznanie ich i o obmyślenie środków zaradczych.

Toteż tow. Ogarek sumując dyskusję, zwrócił uwagę, że **wiele z tych bolączek można i trzeba załatwiać we własnym zakresie, Trzeba załatwić to wszystko z Radą Zakładową, a przede wszystkim z sekretarzem i z organizacją partyjną na terenie kopalni. Poza tym wszystkie cytowane przez zebranych fakty wskazują jeszcze wyraźniej na konieczność i potrzebę jak najściślejszej współpracy z bratnią organizacją PPS. Plan węglowy wykonamy mimo trudności. Braki materiałowe będą usunięte. Kopalnie powiatu katowickiego, będą produkować węgiel w dobrych warunkach i dużo"** — zakończył tow. Ogarek.

8 mil. złotych na most śląsko-dąbrowski w lipcu

(Js) Jak informuje Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach wpłaty społeczeństwa woj. śląsko - dąbrowskiego na odbudowę mostu „Śląsko - Dąbrowskiego" w Warszawie za miesiąc lipiec br. osiągnęły sumę 8.178.046 złotych. Największą kwotę — 2.697.648 złotych wpłacili pracownicy **Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.** Zaznaczyć należy, że Zjednoczenie to od początku przoduje w tej dziedzinie.

Poza tym wyróżniają się: Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Sosnowcu — 860.390 zł. Miejski Komitet w Chorzowie — 463.201 zł. huta „Bobrek" w Bytomiu 461.500 zł, Zarząd Miejski m. Katowic 255.484 zł, huta „Zgoda" w Świętochłowicach 245.804 zł, Zarząd Miejski m. Siemianowice 234.107 zł i Miejski Komitet w Mysłowicach 152.530 zł.

Komitet Wojewódzki apeluje do wszystkich obywateli, aby świadczenia wpłacali powszechnie i stale na konta bankowe terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy. Wśród ofiarodawców nie powinno zabraknąć ani jednego obywatela naszego województwa.

TEATR

REPERTUAR TEATRU

Grupa artystów warszawskich wystąpi gościnnie na terenie województwa śląsko — dąbrowskiego w sztuce młodego autora St. Majkowskiego pt. **„PORACHUNKI OSOBISTE".**

Obsadę sztuki stanowią: **Karolina Lubieńska,** art. Państwowego Teatru w Warszawie oraz artyści Miejskich Teatrów Dramat. w Warszawie: **Jerzy Marr, Adolf Nowosielski Stefan Wroncki.** Reż.: **Wroncki.** Admin.: **Józef Teodorczyk.**

Delegacja brytyjskiego Funduszu Pomocy Dzieciom Polskim

zwiedziła Ośrodki Dziecięce na Śląsku

(PS) Na zaproszenie Zarządu Głównego RTPD w Warszawie przybyła w ub. tygodniu do Polski delegacja charytatywnej organizacji „Polish Children Rescue Fond" z Londynu. Delegacja w osobach **miss Cumine Russel** — przewodniczącej, **miss Morrsion — Bell** — sekretarki i **miss L. Beatch,** przybyłej delegatki na Argentynę zwiedziła dotychczas ośrodki kolonijne i domy lecznicze dla dzieci, urządzane przez RTPD i PCK w Gdańsku, Warszawie i Krakowie.

W dniu 1 bm. delegacja w towarzystwie ob. Szyszko, przedstawicielki Zarządu Głównego RTPD w Warszawie **przybyła do Katowic,** gdzie podejmowana była przez Woj. Zarząd RTPD. W pierwszym dniu pobytu na ziemi śląskiej goście **zwiedzili kolonie letnie, domy dziecka i prewentoria dla dzieci** prowadzone przez RTPD w Zawiści, pow. pszczyński i w Rokitnicy k. Bytomia. Podczas zwiedzania ośrodków delegacji towarzyszyły **ob. Biernacka,** przewodn. Woj. Zarz. RTPD i **ob. Juzonowa,** zast. przewodn. W drugim dniu, tj. w sobotę 2 bm delegacja zwiedziła w towarzystwie **insp. płk. Fuglewicza ośrodki dziecięce, prowadzone przez PCK,** a więc punkt zborny dla dzieci repatriowanych z Niemiec w Katowicach, **ogród jordanowski** przy parku Kościuszki **i sanatorium dzienne** w Brynowie oraz **Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem** „Caritasu" na dworcu w Katowicach.

Wieczorem, przed odjazdem do Wrocławia, goście podejmowani byli herbatką w gmachu RTPD w Katowicach. W wypowiedziach swych, udzielonych prasie, przedstawicielki brytyjskiej organizacji charytatywnej, **wyraziły wielkie uznanie dla instytucji kierujących akcją pomocy dla dzieci najbiedniejszej części społeczeństwa.**

Miss Russel, **60-letnia działaczka społeczna,** organizowała jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej szeroko zakrojoną pomoc dla dzieci sierot po poległych na wojnie. **W czasie ostatniej wojny w 1942 r. razem z innymi zorganizowała w Londynie „Polish Children Rescue Fond".** Organizacja ta udzielała wybitnej pomocy dzieciom polskim w Anglii i w Imperium. Obecnie po zapoznaniu się z ciężkim losem dzieci w zniszczonych miastach Polski, miss Russel przyrzekła dołożyć **jak najwięcej starań, by wśród społeczeństwa angielskiego** zebrać fundusze na pomoc dzieciom polskim PCRF dotychczas całkowicie pomoc w postaci środków leczniczych. W przyszłości jednak zależnie od uzyskanych dotacji, **zamierza udzielać pomocy na szeroką skalę.** Placówki swoje utworzy i na terenie innych państw, jak np **w Argentynie i w Stanach Zjednoczonych.**

Należy spodziewać się, że organizacja ta przyniesie prawdziwą pomoc dla zagrożonej chorobami, wyniszczonej wojną i wątłej naszej dziatwie.

Z ŻYCIA PARTII

Wspólna konferencja aktywu PPR i PPS w Katowicach

Dnia 10 sierpnia o godz. 9-tej w sali Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach, ul. Francuska 12, odbędzie się wspólna powiatowa konferencja aktywu PPR i PPS o czym zawiadamia Pow. Komitet PPR w Katowicach.

Aktywiści PPR i PPS w Janowie dla 3-letniego planu

W niedzielę, 3 bm aktywiści Gminnych Komitetów PPR i PPS zjechali w podziemia kop. im. Józefa Wieczorka w Janowie celem wydobycia nadprogramowo węgla Aktywiści wydobyli w tym dniu ok. 200 ton węgla przyczyniając się tym samym do wykonania planu trzyletniego. Zarząd kopalni składa im na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Repatrianci z Normandii przybyli do Chorzowa

Po raz drugi Chorzowskie Zjednoczenie P. W. przyjmowało repatriantów z Francji. Delegacja z Chorzowa wyjechała do Międzylesia, aby przyjąć rodaków na granicy polsko - czechosłowackiej Pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża przyjechało 229 osób. Mimo wrogiej propagandy repatrianci spieszyli, by jak najprędzej stanąć przy warsztacie pracy na ziemi ojczystej. Żywicieli rodzin przyjechało 59, dzieci od dwu do szesnastu lat 80. Tylko jedna rodzina przyjechała z kompletnym umeblowaniem, a 90 proc przyjechało z małymi walizkami. Są to skutki wojny.

Ziemię polską opuścili w 1924 roku i pojechali za chlebem. Dziś gdy każdy prawy Polak stara się pracą swą przyczynić do usunięcia szkód zadanych nam przez okupanta, spieszą i nasi rodacy z różnych stron świata by stanąć do pracy nad odbudową. Bracia Polacy, witamy Was wszystkich górniczym pozdrowieniem — „Szczęść Boże".

Kompromitacja

Nie tak dawno byłam świadkiem niezmiernie ciekawego egzaminu. Zdawali przyszli kelnerzy i kucharze.

Gdyśmy weszli do pokoju. w którym odbywał się ten interesujący egzamin, już na wzorzystym pluszu staromodnego krzesła siedział jakiś blondynek. Od razu wzbudził on we mnie głębokie współczucie, akurat takie. jakie mam zawsze dla egzaminowanych. tj. dla ludzi dobrej woli, cichych i pokornego serca.

Ale egzamin egzaminowi — nierówny. Ho, ho!

Jeżeli np. podczas zwyczajnego egzaminu zapomni się o tym czym się różni jamb od trocheja, albo: co wiemy o życiu społecznym afrykańskiego plemienia swahiki, lub: jaka jest różnica między ideowcem biernym a materialistą czynnym, albo: jakie mamy powody do przytakiwania Pitagorasowi. Albo: jakie źródła wskazują nam na podejrzane pochodzenie człowieka — powiadam — jeżeli czegoś z tego się nie wie, to furda. głupstwo i w ogóle nic.

Ale ja byłam świadkiem męczarni młodzieniaszka, który w żaden sposób nie mógł wyklarować zawziętej komisji egzaminacyjnej, czym różni się gulasz od paprykarzu! Nie spalili tego nieszczęśnika, tylko dlatego, że znał wiele innych smażonych wspaniałości.

Po nim zdawała jakaś kobieta w ślicznej szarej sukni i z bladoróżowymi koralami na nieco przywiędłej szyi. Przyniosła z sobą najmilszy uśmiech i błaganie o litość. gdy ni stąd ni zowąd padło m. in. ogłuszające pytanie:

— Dlaczego Sienkiewicz nadał jednej ze swych powieści tytuł „Potop"?

Owa niewiasta, jak się później okazało. wcale nie była znawczynią niedawnej literatury. Ta „kawiarka z miasta" wspaniale opowiadała o kawie z pianką i bez pianki, o tortach hiszpańskich, o winach w których rozpuściły się krople potu pracowitych chłopów spod Bordeaux, ale...

A jeden z egzaminowanych, na pytanie czy słyszał coś o historycznej Byczynie. odpowiedział, że tego u nich w lokalu nigdy się nie podaje.

O mało co nie biłam brawo. ale nie wypadało.

Wreszcie zwolniono tę niewiastę z dalszych pytań, pomimo że nie umiała wyliczyć, ile herbat można zrobić z jednego dekagrama herbacianego suszu, czego zresztą słusznie nie zdradziła wobec przedstawicieli prasy.

Za chwilkę siedział na owym miękkim krzesełku jakiś spocony kandydat na kelnera i wił się jak piskorz, wśród błyskawicznie rzucanych pytań:

— Co to jest melba? Dlaczego kandydat poda przy stole najpierw koniak kobiecie, a potem biskupowi, choćby ten biskup, w danej chwili był nawet solenizantem? Jaka jest różnica między kapłonem a pantarką i jak poda kandydat jedno a jak drugie?

Ale to był chłopak, którego nie zdetonowała ani melba ani pantarka, ani biskup z kobietą. Śmiało i bezbłędnie odpowiadał na wszystkie pytania. czekając nawet z pewnego rodzaju złośliwością na to czy utkną egzaminatorzy i kiedy skończy się im zapas wypisanych na połarkuszach perfidnych pytań. Z triumfem i zarazem z ulgą wstał z miękkiego krzesełka, gdy podziękowano mu za dotychczasowe wiadomości.

Zaledwie zdążyliśmy ochłonąć z podziwu, a już na ciepłym foteliku siedział jakiś czarniawy mężczyzna. Ogromne, żylaste ręce ułożył na kolanach i czekał.

— Kandydat zdaje na kucharza?

— Tak.

— Gdzie kandydat gotował?

— W kuchni.

— No dobrze. ale w jakiej miejscowości?

— W Kaczym Kuprze.

— Gdzie?!

— Proszę szanownej komisji. ja gotowałem bardzo dobrze i sam burmistrz często do naszego interesu przychodził, jak jego żona miała migrenę i obiadu w domu nie było. I chwalił bardzo moje gotowanie i mówił: „Z pana, panie Alojzy, to kucharz nad kucharze i niepotrzebnie się pan u nas marnuje. tak jak i ja. Dawaj pan kotlet, tylko przerosły, i dużo kapusty. Dawnom kapusty nie jadł. U mnie w domu zgniła w beczce bo nie miał kto przypilnować. Człowiek ciągle gwoździe wbija i otrząsa się ze święconej wody, żonę ciągle głowa boli, więc mi ta kapusta zgniła. Dawaj pan prędko, bom cholernie głodny!" Więc ja robił ten kotlet i....

— Co to znaczy panierować? — padło nagle pytanie spośród gromady egzaminatorów.

— Panierować?

— Tak.

— Nie wiem.

— A jak kandydat robił ten kotlet?

— Temu burmistrzowi?

— Temu, czy tamtemu wszystko jedno — żachnął się jakiś otyły egzaminator — przecież u nas ogólnie jedzą kotlety.

— Taak? — szepnął zdumiony kandydat na kucharza. — Bo u nas to tylko burmistrz. aptekarz. dyrektor kołkowni, prezes towarzystwa opieki nad rozdziałem darów zagranicznych i...

— Proszę was, odpowiadajcie na pytania.

— No więc biorę ten kawałek wieprzowiny...

— Skąd?

— Z piwnicy. W koszyku zawsze leży w pokrzywach. żeby się nie zaśmierdziała tak prędko.

— Ale z której części wieprza robicie kotlet?

— A różnie. Jak braknie polędwicy, to się chlaśnie od szynki i po kłopocie.

— Aha. No dobrze, a potem?

— Potem trochę rozbiję mięso młotkiem, zamaczam w wodzie, włożę w tartą bułkę i na tłuszcz.

— Młotkiem kandydat rozbija i w wodzie macza?

— A w czym? Jaja u nas drogie. Były po 8 zł. to kazali sprzedawać po 10, więc mój szef powiedział, że zaczyna maczać w wodzie.

— Tak... A jak kandydat poda zrazy a la Nelson?

— Ala Nelson? Nie, tego u nas...

— Co to jest mazagran?

— Nie, tego u nas...

— Dziękujemy. Może kandydat odejść.

Przez półotwarte drzwi wśliznął się do pokoju następny zdający. Dobrotliwa komisja poprosiła grzecznie onieśmielonego młodzieńca, by usiadł, więc ten przywarł częściowo do krzesełka, pełen lęku i niepewności.

— Gdzie kandydat gotował ostatnio?

— W stołówkach.

— Aha... Więc, co to jest zupa neapolitańska?

Nie było odpowiedzi.

— **Proszę, niech kandydat poda nam teraz obiad: pikantne zakąski, bulion, karp na błękitno, pieczeń a la Esterhazy, indyk z kasztanami, odpowiednie wina owoce, lody, sery, likier, czarna kawa.**

— **Ależ panowie, w stołówkach tego nie dają!**

— **Nie dają? Drogi chłopcze, u nas jest egzamin z tego, co się podaje w szanujących się lokalach. Nie możemy się kompromitować.**

— Panowie, przecież ja umiem zrobić żeberka w sosie, kapuśniak, sznycle, rosół, zupę ziemniaczaną, krupnik, grochówkę.... i w ogóle dobrze i tanio...

— Kandydat zaczeka chwilkę w przyległym pokoju.... — przerwał przewodniczący, wskazując wiecznym piórem na drzwi.

— Ha! ha! ha! zupę ziemniaczaną!....

— ... i grochówkę! ha! ha! ha!

Ciężkie zwały tłustych brzuchów trzęsły się jak kiepska galareta, a grube karki nabrały barwy gotowanych raków....

Wszedł następny kandydat.

Maria Wolańska

Życie sportowe

Boks wśród deszczu i piorunów

ZZK — BAILDON 6:4

Katowice. Straszliwa burza z deszczem i piorunami uniemożliwiła dokończenie towarzyskiego meczu bokserskiego, rozgrywanego wczoraj na wolnym powietrzu na boisku ZZK w Katowicach, pomiędzy Baildonem a ZZK.

Mecz przerwano w trakcie walki w wadze średniej, toczącej się między Badurą z Baildonu a Harakiem z ZZK.

Do spotkań w wadze półśredniej prowadziła ósemka ZZK 6:4.

Poszczególne walki stały na niskim poziomie i były nieciekawe. pięściarze obu drużyn bowiem wykazali brak kondycji i formy.

Zainteresowanie zawodami, wziąwszy pod uwagę dzień powszedni, było wielkie. Sędziował ringu ob. Kulig.

Rozegrane walki dały wyniki następujące: **W wadze muszej: Jauernik** (B) pokonał na punkty **Janotę** (ZZK); **w koguciej: Chmiel** (B) wypunktował **Kusza** (ZZK); **w piórkowej: Kitzinger** (ZZK) odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty nad **Trzodą** (B); **w lekkiej: Bibrzycki** (ZZK) w jedynej zresztą ciekawszej walce dnia, zwyciężył na punkty **Pieronczyka** (B), wreszcie **w wadze półśredniej: Paszek** (ZZK) odniósł nieoczekiwane zwycięstwo nad **Pawliczkiem** (B).

Pokazową walkę wstępną stoczyli, dwaj młodzi pięściarze ZZK Herzog Miller Wynik tej walki był remisowy.

Komb. ZZK Katowice — Zryw Pszczyna 6:1

Katowice. W niedzielę, dnia 3 sierpnia 1947 r kombinowana drużyna Z. Z. K Katowice gościła w Pszczynie gromiąc ambitną drużynę beniaminka kl A Zryw w stosunku 6:1.

Na wyróżnienie zasługują młody junior Jacek lewy skrzydłowy Żurek oraz bramkarz Karuga. Bramki zdobyli Ziaja i Kret po 3.

Z. Z. K. rezerwa wygrała w stosunku 3:1 bramki zdobyli Hupert 2 i Sroka 1.

RKS 20 Katowice — KS Metalowiec Mikołów 16:0

Katowice. W towarzyskim meczu bokserskim, drużyna katowicka RKS 20 odniosła piękny sukces zwyciężając bezapelacyjnie Metalowca z Mikołowa 16:0.

Wyniki walk przedstawiają się następująco: (Katowiczanie na pierwszym miejscu).

waga musza: Głombik zwyciężył na punkty Michalskiego

waga kogucia: Lisiecki znokautował w I starciu Musioła

waga piórkowa: Nowakowski zmusił do poddania się w II starciu Kapletę

waga piórkowa. Dubek zwyciężył Granigera w II st przez ko

waga lekka: Mróz wygrał przez techn. ko w II st Belchera,

waga półśrednia: Szafranek znokautował w I st Gryca.

waga średnia: Minkus zwyciężył przez techn. ko w I st. Wawerle,

waga ciężka: Figiel zwyciężył przez techn. ko Kosta.

Stadion na 80.000 widzów będą miały Katowice

jeżeli nie zawiedzie... magistrat

Katowice. Tak się złożyło, że prowincjonalne miasta na Śląsku, jak Chorzów, Bytom, nawet Zabrze posiadają stadiony sportowe. Upośledzone pod tym względem są jedynie Katowice.

Dziwna rzecz, bo o budowie stadionu reprezentacyjnego w Katowicach mówi się od lat. Wybrano już odpowiednie tereny pod budowę, wypracowano plany, ale na tym skończyło się, i Katowice po dziś dzień, pozostały bez stadionu.

Posiadamy co prawda kilka boisk klubowych, z pseudostadionem Pogoni na czele, ale są one jednakże dla wymogów obecnych czasów niewystarczające. Dowiodły tego spotkania na skalę międzynarodową, przeprowadzone na boisku Pogoni a zwłaszcza mecz Bukareszt — Śląsk.

Boisko Pogoni jest stanowczo za małe, by pomieścić ponad 15 tys widzów. Atrakcyjne zawody z Rumunami ściągnęły ponad 25 tys. widzów publiczność żądna oglądania zawodów, powyłamywała parkany, podemolowała urządzenia i boisko wyglądało po meczu jak po przejściu Hunów.

Nie możemy za to jednak winić ani organizatorów imprezy, ani publiczności. Głębszej przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w braku odpowiedniego a niezbędnie potrzebnego Katowicom stadionu.

Z radością witamy śmiałą myśl, rzuconą przez kilku odważnych działaczy piłkarskich Śląska, wybudowania w Katowicach stadionu za wszelką cenę. Chodzi tylko o to, by inicjatywa ta znalazła należyte zrozumienie i poparcie odpowiednich władz, Związków Sportowych, Zawodowych no. i społeczeństwa.

Projektodawcy po najdokładniejszym zbadaniu terenów katowickich, obrali za najodpowiedniejsze pod przyszły stadion boisko Pogoni. Boisko to zamierzają rozszerzyć i gruntownie przebudować. Ma ono być obrócone o 90 stopni, tak, że stanie podłużnie do ulicy, prowadzącej do parku Kościuszki. Objąć ma również drogę polną prowadzącą obok boiska na lotnisko, tereny szkółki drzew i dawnego boiska Diany. W swych planach przewidują projektodawcy wybudowanie etapami reprezentacyjnej trybuny, i amfiteatralne nasypy dla miejsc stojących. Nie zapomnieli w swych planach o ile tylko teren na to pozwoli, o wybudowaniu toru kolarskiego, bieżni, skoczniach i rzutniach.

Stadion ma pomieścić 80.000 widzów.

W tej chwili toczą się pertraktacje Śl. OZPN z dotychczasowym dierżawcą boiska Pogonia o wyrażenie zgody na budowę boiska.

Inicjatorzy przedłożą swój projekt w najbliższych dniach woj. gen. Al. Zawadzkiemu, protektorowi i opiekunowi sportu polskiego do zatwierdzenia z prośbą o poparcie jego realizacji. — Mamy nadzieję że zainteresują się tym zagadnieniem również Woj Rada Wych Fizycznego i władze miasta Katowic Najbardziej bo daj na sercu leżeć winna kwestia wystawienia stadionu naszym ojcom miasta.

Zdajemy sobie sprawę, że budowa stadionu pochłonie duże sumy, niemniej pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Śląski O. Z. P. N. jako pierwszy związek deklaruje swe zasoby gotówkowe a wyniosą one kilka milionów.

Przy finansowym poparciu wszystkich znajdzie się potrzebna kwota.

Wierzymy w to na równi z masą młodzieży Śląska szczególnie Katowic łaknącej znalezienia po swej żmudnej pracy w kopalniach, hutach i biurach wytchnienia na zielonej murawie stadionu.

Gorzelany Fr.

DRZAZGI Z PZPR

⊙ **UNCAS Praha** — mistrz Czechosłowacji w koszykówce poszukuje za pośrednictwem PZPR przeciwników, którzy chcieliby sprowadzić Czechów do Polski.

⊙ **Dr. T. Chłapowiecki,** były pierwszy prezes PZPR, przystępuje ponownie do aktywnego udziału w pracach Związku.

⊙ **PZPR otrzymał** od PUWF i PW na obozie wyszkoleniowym w Zocieńcu 27 miejsc dla szczypiornistów, którzy najprawdopodobniej bronić będą barw narodowych w pierwszym po wojnie międzynarodowym meczu w piłce ręcznej Polska — Szwecja.

⊙ **Z Komitetu Organizacyjnego** Igrzysk Olimpijskich w Londynie nadeszło do PZPR pismo, zawiadamiające, że w wypadku zgłoszenia do Igrzysk Olimpijskich drużyny koszykowej, będzie ona rozstawiona wraz z reprezentacjami USA. Kanady i Meksyku.



Jeszcze jedno zdjęcie z występu lekkoatletów USA w Katowicach Bob Fitsch rekordzista świata w rzucie dyskiem zdradza tajemnicę swych wyników naszej dyskobolce Jadzi Wajsówne.

Naprzód Janów robotniczym mistrzem Śląska

Katowice (z.o.) Mistrzem Śląskiego Okręgu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w piłce nożnej została drużyna RKS Naprzód z Janowa.

Piłkarze z Janowa mieli o prawo da rozegrać jeszcze decydujący o mistrzostwie okręgu mecz z mistrzem podokręgu opolskiego RKS Szombierkami ale drużyna bytomska, mając zajęte wszystkie terminy rozgrywkami o wejście do ligi, z walki zrezygnowały.

W nadchodzącą niedzielę piłkarze Naprzodu wyjeżdżają do Wrocławia, gdzie walczyć będą z robotniczym mistrzem Dolnego Śląska „Pafawagiem", a zwycięzca tego spotkania rozegra mecz w ramach ćwierćfinałów mistrzostw ZRSS 17 sierpnia w Częstochowie z tamtejszym RKS SKRĄ.

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU
W SOSNOWCU ul. 3-go Maja 22
podaje do wiadomości, że z dniem 25 sierpnia r.b.
w LICEUM PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO
W SOSNOWCU ul. 1-go Maja 25, tel. 616-15
rozpoczną się

Egzaminy Wstępne - Konkursowe

do klasy O (wstępnej) i do I-szej

Do klasy O mogą zgłaszać się kandydaci i kandydatki nie mający ukończonego gimnazjum lub w drodze wyjątku, ze świadectwem szkoły powszechnej 7-8 klasowej — Do klasy I-szej kandydaci z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym lub zawodowym. — Nauka i całkowite utrzymanie w internacie — bezpłatne. — Podania wraz z życiorysem oraz świadectwami: urodzenia szkolnym, oraz zaświadczeniem stwierdzającym narodowość polską kandydata — należy składać do dnia 15 sierpnia br. w Zjednoczeniu Fabryk Cementu. Referat Szkolny, gdzie można również uzyskać bliższe informacje. PAP2832kr

---

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w CZĘSTOCHOWIE
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu stropu drewnianego nad farbiarnią w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 127.

Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Technicznym Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie, przy ul. Narutowicza 127 od godz. 8 — 15 w soboty od 8 — 13-tej.

Oferty w zalakowanych nieprzezroczystych kopertach z napisem: „Oferta na robotę . . . ." bez dopisków i znaków firmowych, składać należy do skrzynki ofertowej, umieszczonej w holu biura głównego PZPB w Częstochowie przy ul. Narutowicza 127 do dnia 11 sierpnia 1947 r. godz. 10.

O godz. 11-tej nastąpi publiczne otwarcie ofert.
Do oferty należy dołączyć:
1) kwit kasy Urzędu Skarbowego wzgl. Banku Gospodarstwa Krajowego konto Nr 23 z dopiskiem: „Wadium do oferty na roboty . . . . . ."
Wysokość wadium 2% od oferowanej sumy.
2) zaświadczenie subskrypcji PPOK i Daniny Narodowej.
3) odpis urzędowy dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania zawodu.

Dyrekcja PZPB zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, częściowego skorzystania z ofert, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz sposób wykonania robót.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO ZAKŁADY ELEKTRO S. A. W ŁAZISKACH GÓRNYCH
ogłasza

przetarg nieograniczony

na:
Wykonanie robót stolarskich dla budowy 6 domków dwurodzinnych przy Zakładach Elektro w Łaziskach Górnych.

Bliższe informacje otrzymać można w wydziale technicznym Zakładów Elektro, Łaziska Górne, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe (ślepe kosztorysy). Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem: „Oferta na wykonanie robót stolarskich dla budowy 6 domków dwurodzinnych." składać należy do dnia 19. 8. 47 r. do godziny 12-tej w sekretariacie zakładów Elektro, Łaziska Górne, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2 procent oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Zakładów Elektro, Łaziska Górne a kwit załączyć do oferty. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej (zastaw papierów wartościowych).

Dyrekcja Zakładów Elektro zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo zmniejszenia ilości wykonania robót, prawo podziału roboty i dostawy między poszczególnych oferentów. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2835kr

---

Firma
G. JOSEPHEGO I SPADKOBIERCY W BIELSKU,
ul. Powstańców Śląskich 6.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzęt szkolny dla Ośrodka Szkol. Zawodow. jak:

STOŁY 3 — OSOBOWE I ŁAWKI, TABORETY i TABLICE,

oraz sprzęt biurowy:

KRZESŁA, BIURKA, SZAFY, STOŁY.

Szczegółowe informacje odnośnie ilości typów i jakości i warunków przetargu otrzymać można w Firmie JOSEPHY Spadk. pokój Nr. 73. godz. 10—12.

Termin składania ofert w zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem: „Sprzęt Szkolny i Biurowy dla Ośrodka" upływa z dniem 16-go sierpnia br. w którym to dniu o godz. 11-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert w pokoju Nr. 73 ogłaszającej Firmy.

Do kosztorysu należy dołączyć kwit na wpłacone w BGK w Białej konto Nr. 12 wadium przetargowe w wysokości 0,5 % od ogólnej sumy kosztorysu, oraz wyciąg z rejestru handlowego i odpis karty rejestracyjnej na rok bieżący.

Poza tym należy podać wysokość i sposób zabezpieczenia zapewniającego wykonanie jakościowe i terminowe oferowanych robót.

Firma zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na ceny i ewent. podział ilości robót między kilku oferentów, jako też ostateczne unieważnienie przetargu bez podania powodów. PAP 2833k

---

Zjednoczenie
Przemysłu Wapiennego

w JELENIEJ GÓRZE, ul. Mickiewicza 16.

Produkuje w najlepszym gatunku:

wapno budowlane, hydratyzowane, nawozowe, kamień dolomitowy, dolomit palony oraz mączkę wapienną.

zamówienia przyjmuje:

Centrala Zbytu, Warszawa
ul. Zielna 49 2817kr

Zjednoczenie Przemysłu

Mebli Stalowych

i Okuć Budowlanych

BYTOM, UL. KAROLA MIARKI NR. 13

produkuje:

sprzęt lekarski

MIESZKANIOWY i BIUROWY

okucia meblowe

WAGONOWE i KUCHENNE

galanterię metalową

wózki dziecięce

TELEFONY: DYREKCJA 39-09 - BIURO SPRZEDAŻY 32-46

2834kr

Ogłoszenie licytacji

Przedmioty pozostawione w naszych tramwajach w czasie od 1. lipca do 31. grudnia 1946 r. i przez właścicieli dotąd nie odebrane, zostaną sprzedane w drodze licytacji dnia 21. sierpnia 1947 r. a w razie nie ukończenia licytacji w tymże dniu, dnia 22. 8. 1947 r. w Katowicach, przy ul. Matejki 2.

Dalsza licytacja powyższych przedmiotów odbędzie się w dniu 25. sierpnia i w razie nie ukończenia licytacji w tymże dniu, dnia 26. sierpnia 1947 r. w Gliwicach, przy ul. Chorzowskiej w remizie tramwajowej.

Licytacje zaczynają się o godz. 9-tej.

Katowice, dnia 4 sierpnia 1947 r. 2936kr

KOLEJE ELEKTRYCZNE
Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego

Państwowe Liceum i Gimnazjum Koedukacyjne w Wiśle powiat Cieszyn, pięknie położonej miejscowości klimatycznej w Beskidach, ogłasza **DODATKOWE WPISY** do Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącego, z nowożytnym językiem angielskim, w dniach od 1 do 5 września. Przy Zakładzie istnieją internaty dla uczniów i uczennic. Ilość miejsc ograniczona. Uczniowie Kl. II licealnej typu przyrodniczego, mogą liczyć na bezpłatne pomieszczenie w internatach, a lepiej uzdolnieni, także na otrzymanie stypendium.
2815kr Dyrekcja.

Instalacje radiowo-wzmacniakowe (megafonowe)
wykonuje: 2724kr
dla fabryk, hot. szkół, świetlic i t. p.
RADIO-MOTOR KUKULSKI Katowice
3 Maja 20 — Mikrofony w dużym wyborze

Wolne posady

Kasyno Wojewódzkiej Komendy MO Katowice przyjmie od zaraz kuchmistrza wykwalifikowanego mieszkanie służbowe — zapewnione. Zgłoszenie kierować Wojewódzka Komendy MO w Katowicach, ul. Kilińskiego nr. 23, Wydział Konsumów. 3122g

Poszukuję gospodyni bezwzględnie uczciwą do Bytomia do samotnego pana. Całkowite utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia listowne do Oddziału „Trybuny Robotniczej" Bytom, ul. Pokoju 1.

Do prowadzenia wypożyczalni książek w godz. 15 — 20-tej potrzebna doświadczona osoba. Zgłoszenia do Redakcji Trybuny Robotniczej" Katowice, pod: „100". 2791kr

Potrzeba kilkunastu murarzy i cieśli do pracy przy budowie szkoły przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Płaca według stawek umowy zbiorowej przemysłu budowlanego lub akordowa ewentualnie także premia za wydajną pracę. Zgłoszenia na miejscu budowy. Przyjęci być mogą również technicy budowlani i drogowi w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu. Wydział Techniczny 3038kr

Dwóch wyszkolonych farbiarzy samodzielnych, oraz jednego technika włókiennika przyjmie zaraz Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluszniczego Ekspozytura w Białej Krak., 11 Listopada 24, gdzie należy składać podania wraz z życiorysem. 2706 kr

Do Gimnazjum Rolniczego i Gminnych Szkół Rolniczych potrzebni: administrator majątku, nauczyciele: ogrodnictwa, rolnictwa, przedmiotów ogólnych, szycia, gospodarstwa kobiecego. Zgłoszenia Bielsko „Czytelnik" pod dobre warunki.

Natychmiast jest do objęcia miejsce samodzielnego administratora rolnego z praktyką na majątku 250 ha koło Katowic. Warunki dobre. Podania wraz z życiorysem kierować pod „ROLA" Katowice 1. Poste Restante „R". 977 I

Dziewczynę lub starszą osobę do dzieci przyjmę natychmiast. Katowice - Zawodzie, Paderewskiego 10/3. 978 I

Posad poszukują

Maszynista - stenotypista poszukuje pracy. Oferty Tryb. Rob. Katowice, 3-go Maja 28 pod „Stenotypista". 965 I

Mistrz murarski i podtechnik z kilkuletnią praktyką w budownictwie poszukuje pracy. Oferty Tryb. Rob., Katowice, 3-go Maja 28, pod „Technik". 966 I

Przyjmę kilkugodzinną jakąkolwiek pracę biurową w Katowicach wzgl. okolicy. Oferty proszę składać do Tryb. Robotn. Katowice pod „Maturzystka". 927 I

Buchalterię godzinowo w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym przyjmę. Wszystkie systemy zgłoszenia Gliwice, tel. 32-24. 3080g

Inżynier — mierniczy — dypl. poszukuje posady na Śląsku. Oferty składać do „Tryb. Rob., w Bytomiu. 3125g

Początkująca wykształcenie średnie znajomość angielskiego niemieckiego, księgowości i maszynopisma poszukuje pracy. Oferty do „Trybuny Robotniczej Zabrze, Wolności 276. 3137g

Kupno

Motor ciężarowy 6 cylindrowy marki Opel Blitz lub Chevrolet ze skrzynką biegów i starterem zakupimy. Zgłoszenia Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Mikołowie z odpowiedzialnością udziałami. 2771kr

Sprzedaż

Sprzedam okazyjnie piekarnię z kompl. urządzeniem. Oferty Tryb. Rob. Katowice, pod „Sprzedam". 971 I

Sprzedam pianino czarne francuskie, okucie metalowe Katowice, Rynek 8 m. 4. 943 I

Sprzedam szafę i stolik nocny. Wiad. Katowice, Kopernika 8/5. 3131g

Do sprzedania hurtowny skład wód mineralnych i soli leczn. z wyłącznym zastępstwem na okręg Białej Bielsko i okolicy. Oferty do PAP. Bielsko, Barlickiego 3. PAP 2784kr

Zarząd Miejski m. Krapkowice ogłasza sprzedaż w drodze publicznej licytacji ciągnika marki „Bussing". Licytacja odbędzie się w dniu 14 sierpnia 47 roku o godz. 12-tej w gmachu Zarządu Miejskiego w Krapkowicach pow. Opole. Zarząd Miejski. 2828kr

Zamiany

Zamienię słoneczne 2 pokoje i kuchnia i przedpokój i komórka bez łazienki. Z Katowic-Ligoty do Katowic albo okolicy. Oferty: Trybuna Robotnicza, Katowice Nr. M. 1903 970 I

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe wraz z kuchnią i wygodami, z przydziałem w Bydgoszczy, na takież w Katowicach. Hajduki, Bytom lub Bielsku, termin do końca września. Oferty Tryb. Rob Katowice pod „Nr. 969". 969 I

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Cieszynie na równorzędne w Rybniku. Oferty do Tryb. Rob. Katowice, pod „Rybnik". 973 I

Dzierżawy

Lokal warsztatowy zakupimy lub wydzierżawimy dla nas, w Chorzowie, Katowicach, lub okolicy, o powierzchni około 250 m. z urządzeniem lub bez. Pośrednictwo wynagrodzimy. —
Zgłoszenia:
Przedsiębiorstwo dla Hut i Kopalń", Chorzów Ligota, Górnicza 9 tel 405-10. 3087g

Zgubiono

Zaginęła suczka żółta mała proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Będzin Narutowicza 8, III piętro

Zaginął nam pies „Wilk". Wabi na Zulik. Do oddania za wynagrodzeniem. Stefan Kosmowski, Katowice, ul. 3-go Maja 14.

Zgubiono zegarek wzdłuż ul. Strzelców-Bytomskich. Proszę oddać za wynagrodzeniem, Chorzów, Wolności 47/8. 3150g

Zabłąkał się pies czarny młody. Do odebrania: Wiaczyk Marian, Bytom, Katowicka 62, I piętro.

Polecenia

Bytom — Wałowa 9. Zakład Stolarski Nr. 6. Posiadamy na składzie spody drewniane damskie dziecinne o trwałej politurze najnowszych fasonów. Również kliny i kopalniaki. Sprzedaż na miejscu lub za zaliczeniem. 2676kr

Fabryka Pilników „Columbia" Sosnowiec, Wiejska 4, nr. tel. 62-554 zawiadamiamy, że fabryka jest pod nowym kierownictwem i ma nowe siły fachowe. Przeprowadza regenerację starych pilników i częściowo robi nowe do pił. Prace wykonuje szybko i bez zarzutu. 3101g

Mieszkania

Lokalu mieszkalnego w centrum Sosnowca 2-3 pokoje z kuchnią i łazienka natychmiast poszukuje. Ewentualny zwrot kosztów Dubiński, Żymierskiego 26. 3123g

Poszukiwania

Poszukuję syna Ryszarda Rybaka z Siemianowic urodzony 28. 8. 1926 r. ostatnio przebywał w Wrocławiu. O wiadomość prosi matka Więcek Janina, Siemianowice Śląskie, ul. Fr. Deji 3. 3147g

Poszukuję brata Samuela Majera z Kosowa wojew. Stanisławów. — Leib Majer Żeromskiego 34/2 Wrocław. 2710kr

O Czermińskim Józefie ostatnio zamieszkały w Będzinie upraszam o wiadomości za wynagrodzeniem — Czermiński Henryk. Katowice, Zamkowa 60. 3111g

Unieważnienia

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty. Stachowiak St. Katowice-Dąb, Chorzowska 284.

Unieważniam zgubioną deklarację wierności. Dominiok Maria, Siemianowice, Bytomska 74. 3118g

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Huty Baildon. Krzygowska Barbara Katowice - Ligota. 3121g

Unieważniam skradzione dokumenty oraz patent na drób Gołąb Janina Modrzejów Dąbrowska 5 b. 3127g

Unieważniam zgubione dokumenty Palka Feliks Mysłowice, Baliny 12.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Staromiejska Albina. Katowice, Plastowska 3. 3128g

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty egzaminu czeladniczego na nazwisko Józef Karwaczyński, Lipiny. 3124g

Unieważniam skradzione dokumenty i księgę podatkową Nr. 1 na nazwisko Mandla Jadwiga, Katowice II, ul. Staszyca 1

Unieważniam skradzione dokumenty dowód tożsamości Nr 375435 i bilet okresowy Nr. 4579 oba wydane przez DOKP Katowice na nazwisko Wawrzinek Jan, Michałkowice, ul. Juliusza Ligonia 31. 967 I

Unieważniam wszystkie skradzione dokumenty dnia 1 sierpnia 1947 roku na nazwisko Opydo Szczepan zamieszkały w Katowicach 3-go Maja 36 m. 24. 968 I

Musioł Alojzy i Janina unieważniają skradzione dokumenty kolejowe, Katowice, ul. Krakowska 130. 3133g

Unieważniam skradzione dokumenty legitymację służbową Nr. 92, legit. partyjną PPR Gryc Jerzy Katowice, ul. Św. Stanisława 6 a m. 5.

Unieważniam zgubione zaświadczenie pracy Zarządu Miejskiego Krześniak Jadwiga Gliwice, Opawska 13. 3091g

Unieważniam skradzione czerwone prawo jazdy Kucharski Zbigniew Gliwice, Jagiellońska 44. 3091g

Unieważniam zgubioną legitymację MO seria Ł nr. 2585 Henz Janina Gliwice Kochanowskiego 13 3031g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Mnich Agnieszka Bojczów Nr 130 pow. Gliwice. 3091g

Unieważniam zgubioną książkę węglową deputatową na nazwisko Jasińska Hildegarda Zabrze, Krasińska 16. 3097g

Unieważniam zgubione obywatelstwo Nr. 44016 i patent na otwarcie drogerii Paszek Wiktor Łabędy, ul. Hutnicza 6. — Zwrot za wynagrodzeniem. 3091g

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Węgrzyński Edward, Mikulczyce, Katowicka 20. 3092g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nowak Jadwiga, Zbrosławice, Piaskowa 2. 3100g

Unieważniam skradzioną legitymację kolejową nr. 207909 Kotłowska Helena, Bytom, Piekarska 77. 3100g

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Sykulski Piotr, Gardawice. 3132g

Unieważniam skradzione obywatelstwo, kartę rejestracyjną Urzędu Skarbowego, leg. PPR, leg. Związku Kupców i inne Sziwczyk Helena Stare Gliwice, pow. Gliwice.

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Mochel Mieczysław Zabrze, Curie Skłodowskiej 6. 3095g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie na nazwisko Jeikisch Gertruda, Zabrze, plac Warszawski 2. 3093g

Unieważniam skradzione czerwone prawo jazdy, obywatelstwo polskie, miesięczny bilet kolejowy na trasę Bytom — Nakło Śl., bilet tramwajowy trasa Zabrze, Bytom, leg. służbową wyd. przez zakłady gazowe w Zabrzu na nazwisko Mokrus Paweł, Nakło Śl. 3096g

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty — Gawliczek Gerard, Karb, Powstańców 26. 3100g

Unieważniam zagubioną legitymację PPR wydaną przez Komitet Miejski Zawiercie na nazwisko Lubas Stanisław, zam. Zawiercie, Polska 15. 2756kr

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty Bakera Bolesław, Sosnowiec Malachowskiego. 3101g

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty — Ziora Antoni Dąbrowa Górn. Dębowa 31. 3101g

Unieważniam wszelkie zgubione dowody Laskowski Stanisław, Dąbrowa Górn. Żeromskiego 36.

Unieważniam zgubioną legitymację fabryczną Huty „Sosnowiec". Wojnarowski Mieczysław, Piaskowa 3. 2123g

Bieszczad Michał Dębica unieważnia zgubione dokumenty: legitymację partyjną PPR oraz zezwolenie na broń. 2822kr

Różne

Za dobrą opiekę lekarską podczas mego pobytu w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach składam serdeczne podziękowanie p. doktorowej Tuszowskiej. Turteltaub. 963 I

Niniejszym odwołuję obelgę rzuconą na ob. Pawła Kapka. Marta Nowok Chorzów III. 3150g

W Bielsku dnia 2. 8. znaleziono na ul. Wilsona torebkę damską. Po odbiór zgłosić się Fa. Tislowitz Biała Kr. Kowalski.

Za długi mojej byłej żony Janiny Szwed z domu Majowski z Biskupic nie odpowiadam Szweda Bernard. 3138g

Za zaciągnięte długi mojej żony Antoniny Kołtuńskiej nie odpowiadam, płacił nie będę. Kołtuński Stanisław Zagórze. 3123g

---

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego
Fabryka Maszyn

Karol Ochsner i Syn

Zarząd Państwowy
BIELSKO, Partyzantów Nr. 44
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 450 ubrań roboczych dla pracowników naszego zakładu

oferty należy składać do dnia 15-go bm.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia 1947 r. o godz. 10-tej.

Bliższych informacji udzieli Wydz. Administracji.

Oferty należy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem w zalakowanych kopertach. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i odszkodowań z tego tytułu. 2838kr

---

Dąbrowskie Ziednocz. Przemysłu Węglowego
SOSNOWIEC, UL. ŻYMIERSKIEGO 2
poszukuje:

2 inż. mechaników
1 inż. energetyka

z dłuższą praktyką kopalnianą.
Reflektanci zgłoszą się w dyrekcji D. Z. P. W.

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr. 3 WE WROCŁAWIU
zakupi:

1) TOKARKĘ REWOLWEROWĄ POCIĄGOWĄ Z TORTONEM (typu ciężkiego):
   a) wysokość kłów 300 — 400 mm ewent. z mostkiem
   b) rostaw kłów 1200 — 1500 mm
   c) oczko we wrzecionie do 35 mm Ø
   d) głowica rewolwerowa 5—6 narzędzi.
2) SZLIFIERKĘ PŁASZCZYZNOWĄ
   a) długość posuwu ca 400—500 mm
   b) szerokość stołu ca 200—250 mm

Oferty prosimy składać pod adresem fabryki, WROCŁAW skrytka pocztowa 1 (PAP)2781kr

---

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH
KATOWICE, Podgórna 4
poszukuje

KILKU PRACOWNIKÓW

obznajomionych ze sprzedażą wyrobów z metali kolorowych oraz [illegible] 2812kr

BIEGŁE STENOTYPISTKI i KORESPONDENTKI

języków obcych

Zgłoszenia wraz z ofertami i życiorysem w 2 egzempl. kierować do DZIAŁU KADR wymien. Ziedn. w Katowicach, Podgórna 4

Kopalnia węgla brunatnego

NA DOLNYM ŚLĄSKU

poszukuje do robót podziemnych

rębaczy
ładowaczy

Wynagrodzenie i aprowizacja według umowy zbiorowej jak w przemyśle węglowym + dodatek zachodni, który dla przemysłu węglowego jest o 100 % większy. Zgłaszający otrzymują natychmiast mieszkanie (2 pokoje z kuchnią), ogródek i działkę rolną za minimalną opłatą.

Okolice piękne, lesiste, klimat zdrowy. Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Mobilizacji Sił Roboczych w Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego, Żary k. Żagania, Dolny Śląsk, ul. Marcela Nowotki 33.** 2813kr

---

Fabryka Szczotek i Pędzli

E-cia Sennewaldt - Pod Zarządem Państwowym
BIAŁA-KRAKOWSKA, ul. Paderewskiego 7.

Zakupuje

wszelkiego rodzaju szczecinę włosie końskiego ogona i końskiej grzywy oraz włosie sztucznych wyrobów przez Centralę Zaopatrzenia i Zbytu

Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 5. 2839kr

Czwartek
7
SIERPNIA

Euzebiusza

Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO:

7. 8. 1914 r.

Lądowanie pierwszych bata lionów wojsk angielskich na ziemi francuskiej w Boulogne.

Pierwsza ofensywa francu ska na Alzację i zajęcie Miluzy.

Niemiecka flotylla, zabloko wana na Morzu Śródziemnym, przebija się do Turcji, która zakupuje krążowniki, zatrzymując na służbie załogę.

Cesarz Wilhelm wysyła płk. Kleista w specjalnej mi sji do króla Emanuela, żądając dochowania traktatów i przystąpienia do wojny.

7. 8. 1934 r.

Protestacyjny strajk górników polskich we Francji z powodu zastosowania rygo rystycznych wysiedleń.

Minuta

⊙ W amerykańskim szpitalu wojskowym w Norymberdze, powiesił się pułkownik SS, 31-letni Erik Hausmann. Hausmann był oskarżony o udział w wymordowaniu 118 tysięcy Żydów w okresie od czerwca do października 1941 r.

KRONIKA KULTURALNA

ODCZYT MINISTRA DYBOWSKIEGO

Staraniem służby informacyjnej śląsko - dąbrowskiej chorągwi harcerzy w Katowicach, odbył się odczyt ministra kultury i sztuki Stefana Dybowskiego pt. „Tworzenie się warstw społecznych w Polsce".

W treściwym referacie minister Dybowski ujął zagadnienia powstania klas społecznych w Polsce od zarania jej dziejów. Minister przeprowadził analogię rządów szlachec kich z rządami sanacyjnymi i wskazał, że spadek duchowy szlachetczyzny pokutuje jeszcze nawet dzisiaj wśród pewnych warstw. Dlatego Polska Ludowa, która usunęła przeżytki feudalizmu z ustroju państwowego, musi je też usunąć ze świadomości człowieka.

„ŁUCJA MAŁGORZATA" PŁYNIE DO AFRYKI

Zastanawiającym jest fakt, że Polacy, jako naród bez szerokiego dostępu do morza, nie posiadający ko lonii i nieżeglarski — poszczycić się mogą również tym, że w historii podróży i odkryć geograficznych poświęcono nam wiele pięknych kart. Nie mieliśmy możliwości — a jednak uczyniliśmy więcej niż ktokolwiek mógłby przypuszczać.

Polskie nazwy

miast, wiosek, gór i rzek — znajdujemy prawie na każdym kontynencie, w każdym zakątku kuli ziemskiej. Jest to niezbitym dowodem naszej bytności w owych miejscach.

Jeszcze w wieku trzynastym, kiedy Jan da Pian del Carpine udał się w największej wyprawie owych czasów do środkowej Azji — Polak Benedykt wziął w niej również udział nie ustępując w wytrwałości i w doświadczeniu żadnym ze sławnych uczestników wymienionej wyprawy.

Krążyła u nas przez długi czas podawana z ust do ust i w kronikach pisanych dziwna ze wszech miar wiadomość o niejakim Janie z Kolna, podróżniku, który miał odkryć w roku 1467 Amerykę. Jak później się okazało, była to zwykła bujda, (na którą dał się nawet nabrać jeden z niemieckich uczonych). W związku z tym nie możemy zanotować w wieku piętnastym żadnego ważnego odkrycia ani znaczniejszej wyprawy w kraje nieznane. Ale już w szesnastym i siedemnastym wieku sytuacja zmienia się. Za panowania króla Batorego, jego zaufany poseł Marcin Broniowski udaje się na Krym i zwiedza te urocze i bogate miejsca uważnie — a po powrocie do kraju ojczystego przekazuje rodakom — na piśmie — swoje obserwacje. Do Indii wyruszył Krzysztof Pawlikowski, a inny Krzysztof, o śmiesznym nieco nazwisku Arciszewski zaciąga się do służby holenderskiej.

I zdobywa tam sławę jako dowódca wojskowy w wojnie przeciw Hiszpanii, która toczyła się w Brazylii. Niestrudzenie gromadzi najrozmaitsze fakty z życia Indian, studiuje ich obyczaje i wszystko wiernie spisuje.

Michał Boim udaje się do Chin wraz z grupą jezuitów i przeprowadza tam badania.

W późniejszych wiekach

specjaliśmy się jako podróżnicy i badacze bez zarzutu. Głównym celem wypraw stała się Azja (rosyjska część) i inne, leżące w jej pobliżu kraje. Sprzyjały temu — w tym wypadku — zabory. Polacy jako carscy urzędnicy, a przede wszystkim jako skazańcy, zbadali Sybir i wschodnią Azję. Oto nazwiska najświetniejszych badaczy: Czekanowski Aleksander, Dybowski Benedykt i Sieroszewski Wacław.

Kilku Polaków zapuściło się również do Azji środkowej: byli nimi: Jan Witkiewicz, Karol Bodanowicz i Bronisław Gąbczewski.

A znakomity i okryty sławą, (której niemało przysporzył mu Juliusz Słowacki) — Wacław Rzewuski penetruje Arabię. Inni podróżnicy, byli również „awanturniczo" usposobieni. Posiadacz „morskiego" nazwiska Ignacy Żagiel, przebywa nawet w Mecce i w Medynie. W tych swoistych miejscowościach dla każdego wyznawcy islamu.

Karol Brzozowski, włóczył się po Kurdystanie i po Mezopotamii.

Do Afryki ciągnęło nas również

Do Maroka, słynącego z pięknych dam, wybrał się Jan Potocki, a znów Egipt i Abisynię wybrał za cel swoich wypraw Stefan Szolc Rogoziński. Ten odważny podróżnik, na polskim statku „Łucja Małgorzata" odbył w roku 1882—83 podróż do Afryki wschodniej i dotarł do Kamerunu.

Do Ameryki wyjeżdżaliśmy w ciągu wieków nie tylko po to, aby bronić jej wolności, byli tam również nasi podróżnicy, z których czołowe miejsce należy się bezsprzecznie Ignacemu Domejce.

Najwyższa góra Ameryki nazywa się Kościuszko

właśnie tak ją nazwał Edmund Strzelecki, znakomity podróżnik polski. Amerykę poznawał również inny polski podróżnik, Stanisław Kubary.

Ale nawet na biegun nas poniosło! Kiedy belgijski badacz Gerlache w roku 1898 zorganizował wyprawę polarną — do Antarktydy — jako jedni z pierwszych towarzyszyli mu wierni światu na pożytek a ojczyźnie na chwałę dwaj polscy podróżnicy: Antoni Bolesław Dobrowolski oraz Henryk Arctowski.

— Nie są to jedyne wyprawy, w których wzięliśmy udział. Stopy polskich podróżników dotknęły obu biegunów, przekraczały niejednokrotnie równik i marzły w tajgach. Na przyjaźń i dłoń pomocną w niebezpieczeństwie wypraw, mogli zawsze liczyć obcy podróżnicy i badacze — i dlatego cenili nasze poświęcenie, wytrwałość w trudach i odwagę w niebezpieczeństwie.



W czasie zabawy ludowej 22 lipca na Placu 3 Krzyży w Warszawie śpiewała HANKA BRZEZIŃSKA

W rocznicę śmierci wielkiego Polaka

„Dzień 5 sierpnia 1864 r. był piękny, słoneczny, cichy. Właśnie godzinę 9 poranną wydzwoniły zegary Warszawy, gdy z bramy Cytadeli, otoczone licznym wojskiem ukazały się wózki, jakimi pospolicie śmiecie wywożono. Było ich pięć. Na każdym z nich jechał jeden ze skazanych ze swym spowiednikiem.. Traugutt rozpoczynał pochód..." — tak zaczyna się jedna z opowieści o bohaterskiej śmierci „dyktatora" Rządu Narodowego.

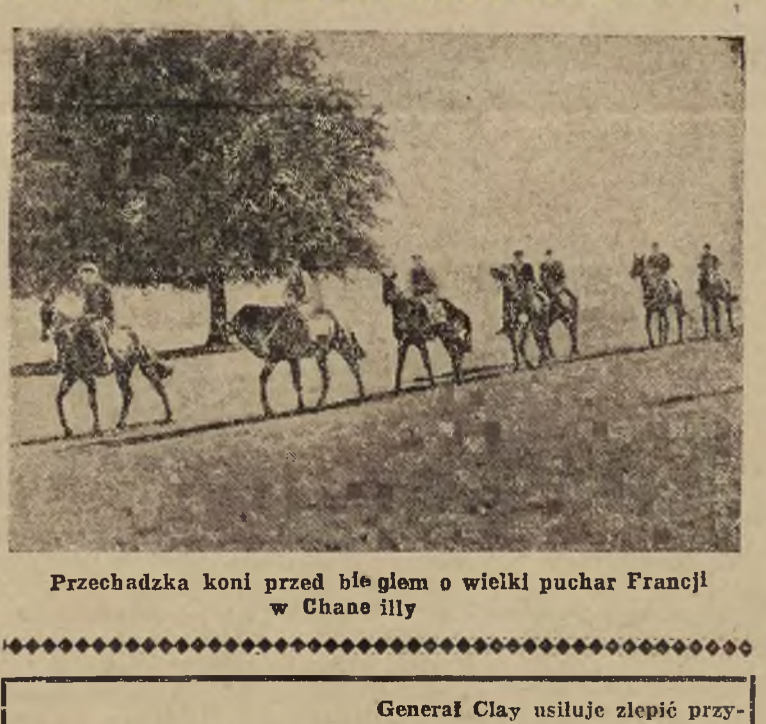
Żadna z postaci polskich XIX wieku nie pozostawiła po sobie takiej legendy w ludzie, jak właśnie Traugutt. Było w tym człowieku coś niezwykle prostego, a zarazem coś nieokreślenie wielkiego.

Krzemiński, jeden z jego przyjaciół, tak pisze o nim w jednym ze swych listów: „Na takie postacie patrzeć trzeba nie jak na polityków oczyma polityka, ale jak na człowieczeństwo, do najwyższej potęgi podniesione, oczyma człowieka. Takich postaci nie zna Europa, toteż nie zna naszej męki, naszego pędu do Boga, jako twórcy, wodza, patrona i wybawiciela narodów i w naszej straszliwej za każdym zapędem tragedii. Był Traugutt może ostatnim poetą czynu w Polsce okresu romantycznego".

Kiedy podczas śledztwa oświadczył z całym spokojem, iż to on jest owym „Rządem Narodowym", tak długo i bezskutecznie poszukiwanym, zdumienie musiało ogarnąć badających go sędziów, widzących jego niepozorną postać. Zrozumieli jednak jego wielkość w czasie badań, kiedy zachowując najwyższą godność, zdawał sobie sprawę, że na jego barkach leżał honor walczącego narodu. Godności tej nie zatracił i w obliczu szubienicy.

„Wojska sprezentowały broń — pisze Marian Dubiecki — ręce oprawców zarzuciły na skazanych białe opony i wprowadziły ich na rusztowanie... Z całym spokojem wdzieli te białe szaty, w jakich przejść mieli do wieczności. Toczyski ucałował sznur, którym miano go udusić, okazując tym samym radość, że ginie za wolność ojczyzny... Traugutt złożył ręce jak do modlitwy, wzniósł oczy ku niebu i w tej pozycji śmierć poniósł, modląc się za oprawców ziemi ojczystej, błagając Wszechmocnego o jej wyzwolenie... W chwili gdy szczupła, w białej szacie postać Traugutta zawisła w powietrzu, a obok niej cztery inne, rozległ się grzmot, na rozległym błoniu pod Cytadelą. Był to jęk wielotysięcznego ludu, co od wczesnego ranka otaczał miejsce stracenia. Ze łzami, ze wstrząsającym łkaniem padały na kolana tłumy, zebrane w liczbie przeszło dziesięciu tysięcy, a ich jęk zagłuszał huk bębnów i muzyki wojskowej".

Ale śmierć Traugutta nie była klęską jego dzieła. Była zarodkiem nowych walk i nowych czynów, gdzie postać Jego stawała się najwyższym natchnieniem. Była przedświtem krwawego roku 1905, przedświtem wolności.



Przechadzka koni przed biegiem o wielki puchar Francji w Chane illy

Generał Clay usiłuje zlepić przyjaźń amerykańsko - niemiecką.

DO GENERAŁA CLAYA

Choć pan jest bardzo sprytny majster
Nazbyt cuchnący jest ten Clayster

PUK

Dla robotników - bezpłatnie!

W rozległym programie uspołecznienia kultury i sztuki zainicjowanym przez Wydział Kulturalno - Oświatowy „Trybuny Robotniczej" — popularny artysta scen polskich Adolf Dymsza, który rozpoczął swoją karierę jako robotnik fabryczny i nieraz odczuwał gorycz braku pieniędzy na bilet do teatru — w porozumieniu z zespołem łódzkiego teatru „Syrena", na czele którego występuje obecnie w komedii „Bliźniak" w sali Filharmonii Śląskiej — ofiarował 132 miejsca w czasie kilku przedstawień dla robotników Katowic.

UWAGA! Począwszy od soboty, dnia 9 b. m. codziennie 132 bezpłatne miejsca dla robotników naszego miasta!

W porozumieniu ze związkami zawodowymi Wydział Kulturalno - Oświatowy „Trybuny Robotniczej" rozprowadzi te bilety do instytucji, zakładów przemysłowych i fabryk.

Rzecz jasna, że nie wszyscy robotnicy otrzymają tym razem bilety. Każdy rozumie, że Dymsza, jak i reszta zespołu — mają żołądki, apetyt, niepodzelowane buty, masę kłopotów chociażby natury finansowo - rodzinnej i urząd skarbowy za pasem.

Jesteśmy jednak przekonani, że inni koledzy znakomitego aktora wezmą z Dymszy piękny przykład i również wystąpią dla robotników bezpłatnie — chociażby z tego powodu, że robotnicy mają najmniejsze możliwości nabywania biletów, do teatru i zarazem największe prawa do zajęcia miejsc na widowni.

Dziękujemy ci Dodku, byczy z ciebie chłop!

WAN

Wywiad z Adolfem Dymszą



Ja: — Panie Adolfie (przepraszam za dwuznacznik), jak to się stało, że pan w ogóle został aktorem?

On: — Z początku miałem być krawcem ale wyszły z tego nici. Z tego okresu zostały mi łatki dla bliźnich i szpilki dla tych ostatnich.

Ja: — A potem?

On: — A potem miałem być szewcem. Ale nie znosiłem obcych języków, a tu wciąż trzeba było wszywać te języki w buty, wolałem już język aktorski zwłaszcza, że na scenie było tylu szewców. Poszedłem i ja. Ale jeszcze przedtem uciekłem z domu.

Ja: — To bardzo romantyczne. Kiedy?

On: — Uciekłem mając lat 39. I od razu na scenę. Miałem wielkie plany. Prawie jak Marshall.

Ja: — Jakto?

On: — Takto: chciałem mieć 25 ról a dostałem tylko 16.

Ja: — A potem?

On: — Potem zimnym oblewałem się podczas okupacji. I potem i przedtem i podczas tego. Ale kiedy tamtego Adolfa wyrżnęli w pień, ja znów wróciłem na deski.

Ja: — A dlaczego przyjechał pan do nas właśnie z „bliźniakiem"?

On: — Bo ja sam jestem bliźniak.

Ja: — Sam?

On: — No, nie razem z moim bratem.

Ja: — A jakie są pańskie plany na przyszłość?

On: — Chciałbym coś niecoś nakręcić. Ale pan zna Film Polski. Przy ich wydajności mogę na razie nakręcać tylko zegarek. I dlatego ostatnią deską ratunku są dla mnie deski teatru. Aż do grobowej deski. A nawet na tejże desce zagrałbym — ci jesce — jak mówi piękna piosenka ludowa.

LIFT-BOY

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ Ostatnie niepowodzenia organizacyjne Śl. OZPN zmusiły zarząd do rozwiązania problemu boiska. Doświadczenie z Rumunami nauczyło nas, że boisko Pogoni jest stanowczo za małe. Dlaczego więc meczu nie rozgrywano w Chorzowie?

Na to pytanie odpowiada nam kapitan związkowy — Alfus.

— Na meczu katowickim było około 25,000 publiczności. Biletów sprzedano 20,000, okazało się, że należało sprzedać tylko 15,000 aby wszyscy widzieli. Na meczu z Sofią w Chorzowie było 35,000 widzów a biletów sprzedano 14,000. Reszta wdarła się lub przekradła bezpłatnie. Oto główna przyczyna dla której z Rumunami graliśmy w Katowicach.

Ale to nic. W najbliższym czasie będzie boisko na 70,000 widzów. Szczegóły w ciągu paru dni zamieścimy w prasie sportowej.

• ✱ •

✱ W dniach 9, 10, 11, bieżącego miesiąca odbędą się w Bielsku mistrzostwa pływackie Polski. Trzeba przyznać, że zawodnicy trenowali bardzo pilnie. (Sami sprawdzaliśmy na Bugli).

Sądzimy, że zetknięcie się najmocniejszych okręgów w Bielsku da nam ciekawy materiał porównawczy, zwłaszcza, że Bielsko słynie z dobrych materiałów. A może materiału tego starczy na uszycie jednego bodaj kostiumu olimpijskiego?

FOTOPLASTIKON im. Filipa z Konopi

Pod dyrekcją JOLANTY GREY

wyświetla obraz
p. t.:
„ŹLE SIĘ DZIEJE
W PAŃSTWIE DUŃSKIM"
(„Dziennik Łódzki" —
nr. 210)

Awansem za rok zapłacę za poszukiwany pokój duży słoneczny, dwuosobowy, komfort, śródmieście. Telefon 173-59. (107/R)

A jakim awansem zapłaci pan za pokój z kuchnią i centralnym ogrzewaniem?

I czy to będzie awans na dyrektora teatru, czy awans na ministra?

Prosimy o bliższe dane, a wtedy na pewno — coś się znajdzie...

Wiadomości konkursowe

Przypominamy, że w sobotę, dnia 9 b. m. odbędzie się w gmachu „Trybuny Robotniczej" losowanie „kuponu zachęty".

Ryszard Wright 50

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Sięgnął do wewnętrznej kieszeni palta po rękawiczki. Był gotów. Przeszedł na drugą stronę, czekając na tramwaj. Zmarzły mu nogi, tupał w śniegu, wkoło niego stali inni ludzie, również oczekując tramwaju. Nie patrzył na nic, byli to ślepcy, tak ślepi, jak matka, brat, siostra, Peggy, Britten, Jan, pan Dalton, jak ślepa jest pani Dalton, i puste, milczące domy z czarnymi, wytrzeszczonymi oknami.

Rozejrzał się i zobaczył szyld: „Budynki te są w administracji Towarzystwa Mieszkaniowego Południowej Strony". Słyszał, że pan Dalton był właścicielem tego Towarzystwa, a znów Towarzystwo to właścicielem domu, w którym mieszkał. Płacił tygodniowo osiem dolarów za pokój, pełen szczurów. Nie widział Daltona, póki nie zaczął u niego pracować, matka zanosiła czynsz do biura. Dalton przebywał gdzieś na wysokościach, daleko, jak bóstwo. Należały do niego wszystkie domy w Black Belt, i wiele domów, gdzie mieszkali biali. Ale Biggerowi nie wolno było mieszkać w domu za „linią". Mimo, że pan Dalton wydawał miliony na kształcenie czarnych, wynajmował im domy jedynie w dozwolonych rejonach, choć ta dzielnica pękała z przeludnienia. Bigger uświadomił to sobie nagle. Tak, pośle mu list z doniesieniem, że córka została porwana. Niech szaleje.

Skoczył do wozu i pojechał na południe, wysiadł przy 55 ulicy i wszedł do Bessie. Musiał pięć razy dzwonić. Do diabła, uchlała się. Wszedł po schodach, spojrzał w jej oczy czerwone od snu i alkoholu. Poczuł się gniewny i przerażony, że w niego wątpi.

— Bigger? — spytała.
— Wpuść do pokoju — powiedział.
— O co ci idzie? — mów.
— Wpuszczaj —.
Otwarła drzwi, potykając się.
— Zapal światło.
— Ale co ci się dzieje, Bigger?
— Ile razy mam mówić, żebyś zrobiła światło?
Zaświeciła.
— Spuść firanki.
Uczyniła i to. Stał, śledząc jej ruchy. No, niech uważa.

(c. d. n.)

O „Synie Ameryki" Wrighta

Z korespondencji, otrzymywanej od naszych Czytelników w związku z drukowaną w odcinku Tryb. Robotniczej powieścią murzyńskiego pisarza Richarda Wrighta „Syn Ameryki", okazuje się jak dalece trudna to jednak mimo pozorów łatwości techniki, powieść i jak wiele może obudzić nieporozumień. Już raz na tym miejscu przedstawialiśmy zasadniczy schemat, jakim posłużył się Wright, budując swoją powieść, będącą oskarżeniem warunków życia Murzynów w Ameryce. Dzisiaj wobec dalszych listów, dowodzących niezrozumienia idei powieści, dodamy kilka nowych wyjaśnień.

BIGGER BUDZI WSTRĘT

Za punkt wyjścia weźmy uwagi, nadesłane przez tow. M. RAKOWSKIEGO z Jeleniej Góry.

„Według mego głębokiego przekonania — pisze m. in. tow. Rakowski — uczucia, które powieść ta budzi w czytelniku, są wręcz przeciwne tym, które zamierzał wzbudzić autor. Mianowicie: pierwsi biali, których Murzyn Bigger spotyka na swojej drodze, są wobec niego wyjątkowo przychylnie ustosunkowani. On zaś na nich właśnie popełnia potworną zbrodnię. Wywołuje to w stosunku do bohatera powieści nie uczucie sympatii, lecz głębokiego wstrętu. Uczucie to czym dalej, tym bardziej się potęguje. Zamiast podać opis wyzysku Murzynów, ich cierpień, ich walki — autor przedstawia nam wykolejeńca Murzyna, za którym nie widać murzyńskiej masy."

Uwagi tow. Rakowskiego, w których streszczają się uwagi innych Czytelników, nie są słuszne. Zebrane jednak w takiej liczbie i wyrzucone jednym tchem mają, trzeba to przyznać, wiele pozorów słuszności. Podyskutujemy zatem nad nimi.

A więc najpierw taka sprawa: CZY AUTOR ZAWSZE MUSI ZDOBYWAĆ DLA SWEGO BOHATERA SYMPATIĘ CZYTELNIKÓW? Czy mogą zaistnieć cele, które usprawiedliwiają uczynienie z bohatera postaci niesympatycznej czy nawet budzącej oburzenie?

Murzyn Bigger w powieści Wrighta istotnie nie może ubiegać się o sympatię czytelników. Jest to wykolejony chłopak. Autor podkreśla to wyraźnie i bynajmniej nie usiłuje ukrywać jego cech ujemnych. Richard Wright jest sam Murzynem. Jako pisarz, autor trzech głośnych książek, wyróżnił się właśnie postawą walki o prawa Murzynów i zdecydowanymi wystąpieniami przeciw amerykańskiej dyskryminacji rasowej. Jeżeli zatem taki pisarz wybrał na bohatera swej powieści właśnie Biggera, to musiał w tym mieć jakiś cel. Jaki?

PRZEŁAMANY KONWENANS „CHATY WUJA TOMA"

Na podejściu do zagadnienia murzyńskiego w literaturze ciąży konwenans, którego najbardziej typowym przykładem była znana powszechnie powieść „Chata wuja Toma". Konwenans ten polegał na budzeniu wzruszenia nad ciężką dolą Murzynów, na budzeniu doraźnych humanitarnych impulsów. W swoim czasie „Chata wuja Toma" odegrała pożyteczną rolę. Od tego czasu zaszły jednak w świecie zmiany. Dawny konwenans nie ma już dzisiaj racji bytu. „Dzieci wuja Toma", o których pisze Wright w zbiorze nowel pod tym tytułem, nie zadawalają się już tylko humanitaryzmem. Pragną więcej, pragną właściwie wszystkiego — takiego przebudowania ustroju, w którym mogliby się czuć pełnoprawnymi obywatelami.

Prześladowanie Murzynów w Ameryce nie jest dla czytelników prasy sprawą obcą. Wybraliśmy do druku tłumaczenie „Syna Ameryki" dlatego, aby o tych prześladowaniach usłyszeć głos współczesnego pisarza murzyńskiego, który, odrzuciwszy konwenanse humanitarnych i bezcelowych, jak się okazało, apelów, pokazuje środowisko „Black Beltu" w Chicago z całą grozą nabrzmiewających w tych straszliwych warunkach konfliktów.

H. MICHALSKI

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336 30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R — 17708